

WITAMY DELEGATÓW DZIELNICZY

PRZEDZJAZDOWĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

Dzisiaj obraduje Przedjazdowa Konferencja Dzielnicowa PZPR. Delegaci na Konferencji Dzielnicowej reprezentują ponad 6600-osobową rzeszę towarzyszy z nowohuckich przedsiębiorstw produkcyjnych, usługowo-handlowych, transportu, budownictwa, szkół, placówek służby zdrowia, instytucji. Jest to ważne wydarzenie w życiu 121 Podstawowych i 88 Oddziałowych Organizacji Partyjnych. Mówi się także o ich działalności partyjnej i o problemach ludzi pracy 200-tysięcznego miasta. Bowiem partia obejmuje swym zasięgiem całość życia naszej dzielnicy.

O ciągle rosnącym autorytecie organizacji partyjnych i wiadczy systematyczny wzrost ich szeregów. Na przestrzeni ostatnich lat przyjęto ogółem 1381 kandydatów, a wśród nich 899 robotników. Wśród przyjmowanych kandydatów wzrósł znacznie udział członków ZMS. Obecnie upartyjnienie załóg nowohuckich zakładów pracy wynosi blisko 13 procent. Sprawa rozwoju partii jest nadal pierwszoplanowym zadaniem organizacji partyjnych.

Oczkiem w głowie partii jest oczywiście młodzież, która stopniowo przejmując ster w swoje ręce. Dlatego też w pra-

cał szczególną uwagę na rozwój budownictwa mieszkaniowego, poprawę warunków socjalno-bytowych i dyscypliny zawodowej i społecznej, zwiększenie produkcji rynkowej i poprawę gospodarki żywnościowej. Budownictwo mieszkaniowe nadal jest najważniejszym zagadnieniem życiowym naszej dzielnicy. Bowiem okres wyzwalający na własne mieszkanie wynosi w Nowej Hucie 8-10 lat. Potrzeby znacznie przewyższają możliwości produkcyjne budowlanych. Natomiast notuje się systematyczny wzrost w zakresie funkcjonalności mieszkań, zwiększenia powierzchni użytkowej. W bieżącej 5-latce miasto wzbogaciło się też o kilka nowoczesnych pawilonów handlowo-usługowych, 5 szkół podstawowych, 4 przedszkola, 1 żłobek, 3 przychodnie zdrowia, szkołę muzyczną i szereg ważnych inwestycji komunalnych, jak nowe linie tramwa-

W bieżącym pięcioleciu Komitet Dzielnicowy Partii zwraca

ją ideowo-wychowawczej nie-mało miejsca poświęca się sprawom adaptacji zawodowej młodych, socjalno-bytowym i wychowania politycznego młodzieży. Młodzi zresztą aktywnie uczestniczą we wszystkich przedsięwzięciach zakładów. Niejednokrotnie sami też są inicjatorami wielu akcji i czynów produkcyjnych. W rywalizacji o zdobycie tytułu „Brygady VII Zjazdu” ubiega się 217 zespołów z dziewiętnastu zakładów pracy, liczących 2300 młodych pracowników. Zadeklarowana przez młodzież wartość produkcji dodatkowej w bieżącym roku wyniesie ponad 6 milionów złotych. W okresie od 1972 roku, czynami społecznymi, dodatkową produkcją, oszczędnością materiałów, surowców i paliw, poprzez racjonalizację i wynalazczość młodzież wypracowała ponad 130 mln zł wartości dodatkowej.

kowe drogi. Łączne nakłady na inwestycje ogólnomiejskie wynoszą ponad 2.300 mln złotych.

Obok budownictwa mieszkaniowego ogromną wagę przywiązywano do spraw socjalno-bytowych pracowników i ich rodzin. Poprzez bieżące kontrole doprowadzono do opracowania kompleksowych programów poprawy warunków socjalno-bytowych. Wzrosła ilość skierowań na wczasy, ilość wydawanych posiłków regeneracyjnych... Sporo w tej dziedzinie jest jeszcze do zrobienia. Większość problemów żywo interesujących mieszkańców Nowej Huty będzie omawiana w dyskusji na Konferencji Przedjazdowej. Delegaci reprezentują przeciw wszystkim środowiska ludzi pracy dzielnicy. Znają na wskroś ich sprawy. Przedstawiamy sylwetki kilku delegatów — ludzi cieszących się powszechnym autorytetem i uznaniem. (R)

Towarzysz

EDWARD GIEREK

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

DROGI TOWARZYSZU SEKRETARZU!

My, delegaci organizacji partyjnej Huty im. Lenina, zebrani na Fabrycznej Konferencji Przedjazdowej, przesyłamy Wam serdeczne partyjne pozdrowienia. Równocześnie meldujemy, że 37-tysięczna załoga Huty wraz z 4-tysięczną załogą Zakładu Remontów Hutniczych w Krakowie manifestuje swe poparcie dla programu partii i „Wytocznych KC PZPR na VII Zjazd” przedterminową realizacją zadań produkcyjno-gospodarczych i czynów społecznych. Dotychczas szereg wydziałów huty zakończyło już realizację zadań planu 5-letniego, a huta jako całość wykona zadania planu 1971-75 na 40 dni przed końcem roku. Dzięki temu krakowscy hutnicy dostarczą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości 3,4 mld złotych. Dla uczczenia VII Zjazdu naszej partii załoga huty podjęła zobowiązania wyprodukowania ponad plan wyrobów hutniczych o łącznej wartości 320 mln zł oraz przepracowania 600 tysięcy roboczogodzin w ramach czynów społecznych na rzecz kombinatu i dzielnicy Nowa Huta. Zobowiązania te są pomyślnie realizowane.

W okresie przygotowań do VII Zjazdu zorganizowano z inicjatywy aktyw partyjnego oraz młodzieżowego i związkowego — w zakładach i wydziałach huty — 522 „Brygady Czynu Zjazdowego”. W tej nowej formie współdziałania pracy w sposób istotny przyczyniając się do przekraczania zadań planowych, jak i do rozwiązywania wielu ważnych dla przedsiębiorstwa problemów, uczestniczy już 12.000 pracowników, w tym wszyscy członkowie i kandydaci partii.

Wyrażamy przekonanie, że delegaci na Zjazd, wybrani przez Konferencję — oprócz konstruktywnego udziału w Jego pracach i pełnego poparcia podejmowanych decyzji — będą mogli złożyć meldunek o pomyślnym wykonaniu podjętych zobowiązań.

Zapewniamy Was, Towarzyszu Sekretarzu i Kierownictwo naszej partii, że fabryczna organizacja partyjna wraz z całą załogą Huty im. Lenina wykona z honorem zadania wynikające z uchwał VII Zjazdu!

Za Konferencję
I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR
Huty im. Lenina
(— JOZEF NOWOTNY)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

42 (982)

23-30. X. 1975 r.

Cena 50 gr

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE Z REDAKCJĄ „GŁOSU NOWEJ HUTY”

Wszystkich Czytelników naszej gazety zawiadamiamy, że spotkanie z zespołem „Głosu Nowej Huty” odbędzie się 27 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Centralnym. Serdecznie zapraszamy!

Z obrad Przedjazdowej Fabrycznej Konferencji Partyjnej

Hutnicy wybrali 5 delegatów na Zjazd

Niemal przy 100-procentowej obecności delegatów rozpoczęły się 16 października obrady Przedjazdowej Fabrycznej Konferencji Partyjnej HiL. Udział w niej wzięli m. in.: zast. członka KC PZPR, I sekretarz KK PZPR w Krakowie Wit Drapich, przedstawiciel KC PZPR Kazimierz Królikowski, wiceminister przemysłu ciężkiego, dyrektor nac. ZHIS Józef Błaszczak, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Antoni Mrocza, kurator Jan Nowak, przew. KRZZ Antoni Dańkowski, Naczelnik Dzielnicy Edward Strzeboński, przew. ZK ZMS w Krakowie Kazimierz Znamirowski.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL Józef Nowotny. Zwrócił uwagę na główne momenty w działalności organizacji partyjnej HiL liczącej aktualnie 7.678 członków i kandydatów, przedstawił najbliższe zadania załogi huty.

Po wystąpieniu towarzysza Nowotnego rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrało 16 osób. Dyskutanci poruszyli szereg istotnych problemów nurtujących załogę, wysunęli wnioski i postulaty stanowiące cenny przyczynek do ogólnonarodowej dyskusji przedjazdowej. Kilka myśli warto specjalnie wypunktować.

Marian Bachan zajął się sprawami gospodarki remontowej w HiL. Wskazał na szczytność potencjału remontowego i wynikające z tego konsekwencje: wydłużające się cykle międzyremontowe, brak właściwej konserwacji urządzeń. Odbija się to na gotowości eksploatacyjnej maszyn

urządzeń. Mówca postulował powiększenie liczebności Ochot. Hufca Pracy działającego przy Pionie Gł. Mechanika, lepsze wyposażenie załogi w sprzęt mechaniczny (dźwigi, wózki samojezdne) oraz w narzędzia pracy.

Leopold Kowar skupił uwagę na sprawach nowoczesnej techniki HiL, podkreślając konieczność dalszej modernizacji urządzeń i wydziałów, przede wszystkim własnymi środkami zakładu. Stwierdził on także konieczność lepszego przygotowywania do zawodu absolwentów wyższych uczelni technicznych.

Trudnościami w pracy Zakładu Stalowniczego zajął się w swoim wystąpieniu Alojzy Grabczyński. Brak surowki wpływa hamująco na cały cykl produkcyjny huty, dlatego konieczne jest przyspieszenie budowy kompleksu wielkiego pieca nr 6, jak również uruchomienie II „nitki” przygotowania zestawów stalowniczych.

Natalia Woźnica poświęciła swe wystąpienie sprawom kobiet pracujących. Stwierdziła ona, że ustanowienie Międz. Roku Kobiet zostało przyjęte przez panie z wdzięcznością. Tow. Woźnica poruszyła również problemy hoteli hutniczych oraz sprawę wydłużających się w hucie list osób ubiegających się o mieszkania.

Dyrektor naczelny HiL Czesław Drożdż omówił wyniki produkcyjne kombinatu stwierdzając, że dzięki korzystnemu klimatowi politycznemu stworzonemu przez organizację partyjną HiL, załoga może pomyślnie realizować zadania produkcyjne. Szereg wydziałów wykonało już plan

5-letni; podejmują one obecnie dodatkowe zobowiązania. Przewidują się, że nadwyżki wyniosą: 200.000 ton koksu, 230.000 ton stali, milion ton wyrobów walcowanych-gotowych.

Poseł Kazimierz Kuraś zwrócił uwagę na zagadnienia ochrony środowiska naturalnego w HiL i konieczności podjęcia dalszych inwestycji z tym związanych.

Dorobek organizacji partyjnej w Zakładzie Wielkopiecowym przedstawił Tadeusz Schwabenthan. Podkreślił on szczególnie rolę zebrania partyjnego stwierdzając, że dobra dyskusja tocząca się na zebraniu jest „zaczynem” pracy.

Anna Kowal mówiła o podniesieniu rangi członka partii w środowisku bezpartyjnych. Zwróciła też uwagę na nieprawidłowości występujące w działalności służby zdrowia i placówek handlowych.

Ignacy Warkowski poświęcił swe wystąpienie problematyce pracy Zakładu Kokso-

(Dokończenie na str. 2)

opinie

Huta dla dzielnicy, czy dzielnica dla huty? Nieraz spotykałem się z takim pytaniem, choć uważam, że było ono bezprzedmiotowe i ten, kto je zadawał, nie wiedział, że porusza problem, który w zasadzie nie istnieje a tylko od czasu do czasu pokazuje się, niczym złudna zjawia ognista. Ale pytanie to jest niebezpieczne, ponieważ powoduje w konsekwencji następująco: czy huta sobie, a dzielnica sobie?

Gdy przed 25-cioma laty zdecydowano, że powstanie wielki kombinat metalurgiczny, było rzeczą oczywistą, że obok niego wyrosnie osiedle mieszkaniowe, gdzie zamieszkają jego pracownicy wraz z rodzinami. Ale rozwój kombinatu, a wraz z nim Nowej Huty przeszedł nasze najśmielsze marzenia. Powstało nie osiedle, ale wielkie miasto. Obecnie kombinat zatrudnia blisko 40 tysięcy pracowników, a dzielnica liczy blisko 200 tysięcy mieszkańców. A więc co piąty mieszkaniec Nowej Huty jest, statystycznie rzecz biorąc, pracownikiem Huty im. Lenina.

No tak, a gdzie reszta? Reszta, to pracownicy takich przedsiębiorstw, jak „Budostal”, Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego, Cementownia „Mostwa-

stal”, „Montin”, „Zelbet” a więc zakładów, które zbudowały i budują nadal nowohucki kombinat metalurgiczny oraz przyległą do niego dzielnicę. To także pracownicy urzędów, instytucji, placówek handlowych, gastronomicznych, kulturalnych, a więc ludzie, bez których pracy nie mogłaby prosperować huta. A więc huta potrzebna jest miastu i miastu potrzebne jest hucie. Zachodzi tu typowe cybernetyczne sprzężenie zwrotne...

NIE MA MURU

Być może w pierwszych latach istnienia dzielnicy, spełniała ona w stosunku do huty funkcję usługową. Ale potem czasy się zmieniły. Budostal, Mostostal, Zelbet, KBM itp. zaczęły — podobnie jak huta — pracować także na potrzeby kraju, a nie tylko kombinatu. Stały się więc pełnowartościowym partnerem huty, unosząc swój spory wkład w rozwój naszego kraju. I o tym także trzeba pamiętać.

Ale przede wszystkim trzeba ciągle zdawać sobie sprawę z faktu, że huta i dzielnica nie żyją obok siebie, lecz

stanowią jeden nierozłączny organizm. Nie ma huty bez dzielnicy i dzielnicy bez huty. Dlatego też nie może być mowy o jakichś sztucznych, wrojach barierach. Nie ma bowiem i nie może być takiego muru, który by oddzielał kombinat od miasta. Wiedzą o tym dobrze obie organizacje partyjne: hutnicza i dzielnicowa, które od szeregu lat zgodnie i z pozytywnym współpracują ze sobą. Mamy tego dowody na każdym kroku jak chociażby ten, że żaden czyn społeczny w dzielnicy nie może obejść się bez gremialnego w nim udziału hutniczej braci, a wszystkie organizacje społeczne działające na terenie dzielnicy chlubią się najbardziej zaangażowanym aktywnym, który wywodzi się właśnie z huty.

Kiedyś miasto tworzyło hutę dawało jej swoich najlepszych ludzi. Dzisiaj huta spona ten dług dziesiątkami swoich pracowników, którzy jako jej wychowankowie, obejmują stanowiska kierownicze i specjalistyczne w innych nowohuckich przedsiębiorstwach, w urzędach i instytucjach...

I dlatego też to wielkie wydarzenie dzielnicowej organizacji partyjnej, jakim jest jej konferencja przedjazdowa stanowi również ważne wydarzenie dla hutniczej organizacji partyjnej. Tak, jak niedawno konferencja fabryczna PZPR w hucie, która była także ważnym wydarzeniem dla dzielnicy.

(RYDZ)



Na Przedjazdowej Konferencji Partyjnej w HiL — przemawia I sekretarz KF tow. Józef Nowotny.

Hutnicy wybrali 5 delegatów na Zjazd

(Dalszy ciąg ze str. 1)

chemicznego, a Marian Kotarba — dyscyplinie pracy i stosunkom międzyludzkim. W wystąpieniach Andrzeja Budzowskiego dominowały problemy remontowe załogi ZRH oraz sprawy przygotowania dobrej kadry remontowców dla Huty „Katowice”.

Ryszard Domoń — delegat środowiska młodzieżowego, mówił o jego sprawach. Żywotne sprawy młodzieży — podkreślił — są również problemami całej huty.

Poprawa jakości produkcji stanowiła główny nurt wystąpienia Jana Kusiaka. Postulował on inwestycje konieczne w dalszej walce o wysoką jakość wyrobów HIL.

Jan Wałek zajął się pracą transportu kolejowego huty. Mówił o licznych i cennych zobowiązaniach podjętych przez hutników-kolejarzy, a także o współpracy z PKP i o problemie zaplecza oraz części zamiennych.

Stanisław Domagała przedstawił sprawy, którymi żyje załoga Walcowni Gorącej

Blach. Ta ofiarna i zdyscyplinowana kadra dała już dodatkowo ponad 20 tys. ton blachy i wykonała 80 proc. czynów społecznych.

Władysław Pietras skupił swą uwagę na problemach pracy wewnątrzpartyjnej. Powiedział m. in. że skreślenia biernych członków, nie osłabiają partii, lecz przeciwnie — wzmacniają ją.

Andrzej Szlachta krytycznie ocenił zaopatrzenie występujące w placówkach handlowych na terenie naszej dzielnicy. Mówił też o niedostatkach w dziedzinie usług.

Po zakończeniu dyskusji projekt uchwały Konferencji przedstawił Józef Węgiel. Uchwala ukierunkowująca działalność organizacji partyjnej HIL w okresie przedjazdownym, podjęta została jednomyślnie.

Delegaci wystosowali następnie list skierowany do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Tekst listu zamieszczamy w całości.

Konferencja dokonała wyboru 5 delegatów organizacji

partyjnej HIL na VII Zjazd PZPR. Zostali nimi: Stanisław Bień — I operator urządzeń w Ocywnowni Elektrolicznej Blach, Ryszard Domoń — elektryk w Aglomerowni, Jerzy Mroczek — spawacz w Pionie Gł. Mechanika, Józef Nowotny — członek KC, I sekretarz KF PZPR HIL, Władysław Pietras — biały murarz z ZRH HPR. Wybrano również 35 delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Krakowie, a wśród nich: Wita Drapicha, Jana Nowaka i Antoniego Dakowskiego.

JERZY DANEK
RYSZARD DZIESZYŃSKI



Oto grupa wyróżnionych pedagogów z wizytatorem Janem Soleckim (po str. prawej). O spotkaniu z nauczycielami — na str. 7.

UWAGA, WYPADKI WCIĄŻ GROZNE

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy wydarzył się ostatnio w Walcowni Blach Karoseryjnych HIL. Uległ mu zupełnie młody człowiek, zatrudniony zaledwie od miesiąca w wydziale. Odnosił

KRONIKA WYPADKÓW

◆ 15 bm. o godz. 22.38 przy alei Rewolucji Kubańskiej został przejechany przez tramwaj mężczyzna w średnim wieku o niestałym nazwisku. Zgon nastąpił natychmiast.

◆ 17 bm. o godz. 16.15 w celach samobójczych dokonał samookaleczenia 30-letni Józef C. mieszkaniec os. Uroczego. Przewieziono go na ostry dyżur szpitala im. Anki w Krakowie.

◆ 18 bm. o godz. 14.44 przewieziono do szpitala im. Zeromskiego 50-letniego Tadeusza Z. pracownika MPO, który uległ porażeniu prądem elektrycznym w czasie pracy.

◆ 18 bm. o godz. 18.40 w os. Centrum C blok 3, przez nieuwagę wpadł do szybu windy 52-letni Władysław S. doznając przy tym ran ramienia i przedramienia.

◆ 21. bm. o godz. 5.30, na przystanku tramwajowym przy ul. Centralnej nastąpiło zderzenie motocykla z tramwajem. W wyniku wypadku jadący motocyklem mieszkaniec Krakowa 23-letni Edward P. doznał wstrząsu mózgu i wraz z towarzyszącym mu, nieprzytomnym 25-letnim Franciszkiem S. zostali przewiezieni do szpitala.

22 października odbyło się poszerzone posiedzenie egzekutywy KF PZPR Huty im. Lenina z udziałem przedstawicieli Prezydium Rady Zakładowej Kombinat, Rady Robotniczej i ZF ZMS. Zebrani wysłuchali informacji z-cy dyrektora pracy i piacy mgr Franciszka Muszalskiego na temat dyscypliny i wykorzystania czasu pracy w naszej hucie, oraz zapoznali się z projektem programu przedsięwzięć dla poprawy dyscy-

Z obrad egzekutywy KF PZPR

pliny i wykorzystania czasu pracy w HIL, który będzie przedmiotem obrad 87 KSR w dniu 30 października. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, której uczestnicy wnieśli sporo uwag i po-

prawkę do przedstawionego projektu programu. Projekt ten po uwzględnieniu poprawek został przyjęty przez egzekutywę.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KF PZPR — Józef Nowotny. Następnie egzekutywa KF PZPR na wniosek przew. RZK HIL Edwarda Cisowskiego powołała zespół, który zamie się opracowaniem nowej struktury Rady Robotniczej w naszym kombinacie. (RD)

30-lecie „Zetbeemu“

rocznica działalności zobowiązuje do poświęcenia większej uwagi i przypomnienia pewnych danych z historycznej przeszłości jubilat.

Zetbeem powstało w krótkim czasie po wyzwoleniu Krakowa, bo już w lutym 1945 roku. Pierwszym zadaniem zespołu budowlanych było usuwanie gruzów i odbudowa wojennych zniszczeń. Z kolei przyszedł czas na budowę nowych domów. To właśnie dziełem Zetbeem są pierwsze bloki mieszkalne w dawnym osiedlu A-1 na terenie naszej dzielnicy...

Trzydziestoltnia działalność Przedsiębiorstwa w Krakowie dokumentują najokazalsze budynki w nowych dzielnicach miasta. Należą do nich m. in. — gmach Akademii Rolniczej, Biblioteka AGH, Instytut Fizyki UJ, budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz hotel „Cracovia”, „Jubilat”. Do chwili obecnej wykonało ogółem 1508 obiektów, z czego na miasto Kraków przypada 450 obiektów budownictwa mieszkaniowego i 510 użyteczności publicznej, takich jak budynki dla różnego typu uczelni i szkół, domy akademickie, szpitale i przychodnie lekarskie, żłobki, przedszkola, pawilony handlowe, obiekty sportowe i in.

Niech ten wypadek będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem — zwłaszcza dla ludzi młodych — że obowiązuje musi bez przerwy maksymalna uwaga i ostrożność! (jd)

WYSOKIE ODZNACZENIA DLA ZBOWIDOWCÓW

W poprzednim numerze „Głosu” pisaliśmy o akademii zorganizowanej w HIL z okazji Dnia Wojska Polskiego. Dziś publikujemy nazwiska osób odznaczonych na akademii.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Nikodem Bielecki, Józef Dudaj, Władysław Józwin, Jan Papiński i Jan Podgórski. Krzyżami Partyzanckimi odznaczono: Wojciecha Borelowskiego, Franciszka Góraleczyka, Władysława Kosmała, Zdzisława Tekielskiego i Bronisława Sarzyńskiego. Ponadto medale Za Zasługi dla Obronności Kraju otrzymali: Stefan Jakubek oraz Jan Moszczyński, a medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odnaką Główną udekorowano Józefa

Zetbeem, to nie tylko najstarsze, ale również i najnowocześniejsze przedsiębiorstwo w skali krajowej, posługujące się w swojej pracy zdobyciami najnowszej techniki. Realizując kolejną inwestycję Hotel Kongresowy, stosować będzie nową, nigdzie jeszcze nie wprowadzoną, metodą tzw. „tunel-beztynek”, zastępując szalunki francuskiej firmy „Outinord” oraz rusztowania stalowe podnoszone hydraulicznie, firmy „Indumat”.

Na bazie Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego rozwinęło się wiele przedsiębiorstw województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

Po długiej przerwie pracownicy Zetbeemu znowu wkroczyli na teren Nowej Huty. Budują osiedle Bohaterów Września w Mistrzejowicach. Ażeby nie opóźnić terminu oddania pierwszych bloków rodzinom hutniczym, zdwojono wysiłki na placu budowy. Zdarza się, że praca jednej zmiany trwa ponad obowiązującą normę, często pracuje się również w niedzielę. Zobowiązanie ma być wykonane do końca grudnia br. A więc już wkrótce zobaczymy, czy słowo zostanie dotrzymane.

Grodzińskiego. Płk. R. Dmochowski wręczył nominacje na wyższe stopnie oficerskie 45 rezerwistom. (JD)

Z ODPRawy PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ I KOMISJI PTTK HIL

Przypominamy, że zgodnie z ustaleniami podjętymi na ostatniej odprawie, wszystkie koła i komisje Oddziału PTTK HIL, obowiązujące są przedłożone do kol. Czesława Anioła (w terminie do 10 listopada br.), plan imprez na rok 1976. Należy określić termin każdej imprezy (pierwsza, czy druga połowa miesiąca), jej miejsce, liczbę uczestników. Nie przedłożone w terminie materiałów, uważane będzie za rezygnację z organizacji imprez.

PODZIĘKOWANIE

Pani dr Teresie Dzierżymirskiej-Zgala za serce i pełną poświęcenia opiekę podczas długotrwałej choroby mojego Męża Karola, składa

EUGENIA TOMASZEK

Wszystkim, którzy udzieliли pomocy w zorganizowaniu pogrzebu irragicznemu zmarłego

Stefana Wójcika

a w szczególności kierownicze działu Org.-prawnego Urzędu Dzielnicego — mgr Barbarze Neiman, serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Serdeczne podziękowanie za pomoc i współuczestnictwo w czasie choroby i pogrzebu mego Męża KAROLA — kierownictwu Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Krakowie oraz wszystkim Przyjaciółom i Kolegom składa

EUGENIA TOMASZEK

Kolejarze — zbawidowcy z wizytą w Przemyślu

Z okazji obchodów 32 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego Kolo ZBoWiD Zakładu Transportu Kolejowego HIL wybrało się z wizytą do zaprzyjaźnionej jednostki wojskowej w Przemyślu. W grupie hutniczej byli m. in. sekr. KZ Adam Kuciński, przedstawiciel RZ Józef Mazur, sekr. techn. ZO ZBoWiD HIL Aleksander Szydłowski. Delegacji przewodniczył prezes kola w ZT ppłk. rez. Aleksander Lewenda.

W Przemyślu powitał hutników — kolejarzy zast. dowódcy

jednostki wojskowej, po czym odbył się wspólny wieczorek taneczny. Świetnie bawili się na nim oficerowie i żołnierze z komatantami. Gospodarze otrzymali jako upominek — pamiątkowy puchar.

Drugi dzień pobytu rozpoczął się od uroczystego apelu wojskowego i defilady oddziałów jednostki. Na trybunie honorowej obecni byli przedstawiciele HIL. Miłe spotkanie zbawidowców z żołnierzami zakończyło się uroczystym, wspólnym obiadem. (jd)

ZŁOTE GODY



Uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego odbyła się ostatnio w USC w Nowej Hucie. Obchodzili ją państwo Helena i Jan RUSKOWIE. Medale przyznane przez Radę Państwa wręczył zast. Naczelnika Dzielnicy Władysław GOFRON. Na zdjęciu uroczysty moment dekoracji małżeństwa Rusków medalami. Udział w uroczystości wzięli również zast. kierownika USC Józef WĘGRZYNOWSKI. Fot. J. BROZEK

Trzeźwość sprzyja wydajności pracy

W witycznych na VII Zjazd Partii wiele jest mowy o konieczności poprawy dyscypliny i wydajności pracy, co ma prowadzić do stałego wzrostu poziomu życia każdej rodziny i całego społeczeństwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że te cele może osiągnąć jedynie społeczeństwo trzeźwe, zdrowe, uodpornione na wszelkiego rodzaju nałogi. W tym kontekście walka z chorobą alkoholową i pracą profilaktyczną mająca na celu przestrzeganie społeczeństwa przed groźnymi skutkami spożywania alkoholu — są zadaniem ogromnie ważnym, nie podlegającym jakiegokolwiek dyskusji.

W celu omówienia tych wszystkich spraw związanych z powyższym tematem, Zarząd Klubu Abstynentów „Trzeźwość” w Nowej Hucie organizuje w dniu 23 października br. o godz. 17 w Klubie Środowiskowej „Jędrus” w os.

Centrum A — spotkanie z przedstawicielami zakładów pracy, przy współudziale lekarzy-specjalistów, władz nowohuckich i aktywno społeczno-politycznego dzielnicy.

Zarząd Klubu jest przekonany, że problem walki z alkoholizmem nie jest nikomu obojętny, liczy więc na cenny wkład zakładów pracy i władz w dzieło stworzenia wspólnego frontu walki o trzeźwe społeczeństwo socjalistyczne, a zatem o zdyscyplinowaną i bardziej wydajną pracę, o zdrowie człowieka, o bezpieczeństwo i spokój rodzin, o szczęście dzieci.

Mamy nadzieję, że na spotkanie przybędą wszystkie zaproszone osoby. Cel spotkania jest wspólny nam wszystkim, nie powinno więc zabraknąć nikogo, kto w jakikolwiek sposób może przyczynić się do jego realizacji. (dr)

KIERMASZ Z OWOCAMI DLA HUTNIKÓW

Pod hasłem — „Witamina dla hutników” przygotowuje OZR HIL wielki kiermasz owoców. Już w najbliższy poniedziałek 27 października otwartych zostanie kilka specjalnych stoisk z owocami po cenach półhurtowych (od 7 do 11 złotych za kg). Stoiska będą umieszczone na parkingu pomiędzy obu bramami głównego wejścia do Huty im. Lenina.

Początek kiermaszu owoców — 27 bm. o godzinie 12. W pozostałe dni aż do 31 października, kiermasz będzie się odbywał od 7 rano do zmierzchu.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego HIL zawiadamia swych klientów, że owoce będzie można nabywać na kiermaszu łącznie z bezzwrotnymi opakowaniami (skrzynkami), ale o wadze po 15 kg. Przewidziana jest oczywiście także sprzedaż owoców w mniejszych ilościach.

Chwaląc tę inicjatywę OZR zapraszamy załogę HIL na kiermasz i życzymy udanych zakupów! (jd)

Przy mogile żołnierzy radzieckich



Kolo TPR przy pionie Głównego Technologa i Zakładach Budawczych HIL zorganizowało w dniu 19. X. br. oryginalną wycieczkę poświęconą kolejnej rocznicy Rewolucji Październikowej. Przy odszukanej w lasach Makowskich mogile żołnierzy Armii Czerwonej, o której dotąd pamiętali jedynie harcerze najbliższej szkoły i miejscowa ludność, wysłuchano interesującej pogadanki mgr inż. Franciszka GRABCZYKA.

Po złożeniu hołdu nad grobem przyozdobionym wieńcem z czerwonymi kwiatami, gdzie płonęły znicze i stała honorowa warta miejscowych harcerzy, udano się do specjalnie przygotowanej świetlicy w mieszkaniu Państwa Witeckich, celem wysłuchania prelekcji miejscowego działacza ludowego. Obywatel Władysław ZOCHURA — członek Stronnictwa Ludowego od 1919 roku wielokrotnie odznaczony, zapoznał zebranych z warunkami walki o władzę ludową przed 1939 r.

Miejscowi harcerze bawili gości skecami. Była też brama, muzyka i ognisko a przy nim ciekawe wiersze miejscowych twórców. Fot. M. GLADYSEK

LUBIĘ POKONYWAĆ TRUDNOŚCI



...mówi **ZOFIA CHORABIK** — delegatka na obradującej dzisiaj Dzielnicowej Konferencji Partyjnej. Ze trudności mobilizują ją do większego wysiłku świadczy charakter pracy zawodowej i styl życia. Kilka lat temu pracowała przy budowie huty „Bieruta” w Częstochowie. Obecnie jako operator sprzętu budowlanego pracuje na wielkim placu budowy huty „Katowice”. Jest pracownikiem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, jednego z podwykonawców katowickiego kolosa.

— Wstaję codziennie o godzinie 4.20 — mówi krótko o swoim pracowitym dniu. — Do pracy jadę na siódmą. Do niedawna jeszcze dojeżdżałem na szóstą. Cały dzień mam wypełniony pracą. Lubię to co trudne, lubię pracować z ludźmi. Mam ogromną satysfakcję, gdy uda mi się komuś pomóc, załatwić czyjąś bolesną sprawę... Dopiero niedziela jest dla mnie prawdziwym dniem rodzinnym. Robię domowe porządki, pranie. Mam czas na pogawędkę z mamą...

Od kilku już lat mama Zofii przykuta jest do inwalidzkiego wózka. Chociaż dzielna to staruszka, wymaga dużo serdeczności i pomocy. Dlatego też często Zofia rezygnuje z kina, teatru, spotkania towarzyskiego, by wolne chwile, a jest ich przecież tak niewiele — poświęcić osobie najdroższej — matce.

W szeregach PZPR wstąpiła Zofia Chorabik 6 lat temu. Od samego początku pełni wiele odpowiedzialnych funkcji partyjnych. I chociaż jest osobą młodą ma duży autorytet w swoim środowisku. Obecnie jest II sekretarzem OOP w KPBBP przy hucie „Katowice”. Od maja pełni też funkcję sekretarza Rady Oddziałowej. Swoje wystąpienie na Konferencji Dzielnicowej zamierza poświęcić głównie sprawom młodzieży. (R)

KONIECZNA JEST MODERNIZACJA ZAKŁADU



Siedemnaście lat miał **STEFAN PASTWA**, kiedy w poszukiwaniu pracy opuścił rodzinną wieś w pow. nowotarskim. Młody, góralski chłopak, nie mający ukończonej szkoły podstawowej ani zawodu liczył, że na olbrzymim placu budowy, jakim w tym czasie była Nowa Huta, znajdzie się dla niego zajęcie. Nie omylił się — potrzebowano rąk do pracy. Stefan Pastwa zdecydował się na zesławickie przedsiębiorstwo, produkujące cegły do budowy domów mieszkalnych i obiektów kombinatu.

Raz podjętej decyzji nie zmienił zresztą do dzisiaj. Pracuje w przedsiębiorstwie (które obecnie nosi nazwę Krakowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej Oddział w Zesławicach), już 23 lata. Tu zdobył zawód i wysokie kwalifikacje. Wciągnięty w nurt pracy organizacyjnej, wykazywał dużą aktywność jako ZMP-owiec (przez pewien czas pełnił funkcję przewodniczącego Koła na terenie Zakładów). W 1962 roku wstąpił do partii. Jako członek Plenum KD kilkakrotnie uczestniczył w Konferencjach Dzielnicowych. W 1971 roku brał udział w Konferencji Wojewódzkiej. Jest członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz członkiem egzekutywy POP.

— W ciągu mojej 23-letniej pracy w Zakładach Ceramiki Budowlanej nie wiele się zmieniło. Konieczna jest mo-

dernizacja od podstaw. Unowocześnienie zakładu w sposób wydatny przyczyniłoby się do polepszenia produkcji. Sprawa ta była poruszona na wielu konferencjach i na łamach prasy. Mówi się wprawdzie o tym, że poważniejsze prace przy rozbudowie naszego zakładu zaczną się w przyszłym roku, ja jednak uważam tę sprawę za niezwykle pilną i o niej przede wszystkim pragnęlibym powiedzieć na konferencji. Drugim problemem, który mnie nurtuje, to warunki socjalne. Jestem przekonany, że mam prawo domagać się by w KZCB w Zesławicach zrobiono wreszcie umywalnię i szatnię z prawdziwego zdarzenia. Również i działająca od 20 lat w piwnicy stołowa oraz kiosk spożywczy, powinny znaleźć odpowiednie pomieszczenia.

DELEGAT „BUDOSTALU”



Licząca 1200 członków i kandydatów organizacja partyjna ZBP „Budostal” wybrała w dniu 18 października tow. **FELIKSA BANASIA** delegatem na VII Zjazd PZPR. Tow. Banaś — 46-letni elektryk zatrudniony jest w „Budostalu” od 1953 roku. Należy do grona najstarszych stażem i najbardziej doświadczonych budowniczych Huty im. Lenina. Wystarczy powiedzieć, że brał bezpośredni udział we wznoszeniu szeregu ważnych obiektów kombinatu, takich jak: kompleks wielkich pieców, Aglomerownia, Stalownia Konwertorowo-Tlenowa, Walcownia Slabing, Walcownia Blach Karoseryjnych. Pracował jednak nie tylko w hucie, obowiązki zawodowe rzucały go też na inne place budowy.

Jest pracownikiem, a także działaczem partyjnym, posiadającym duży autorytet swego otoczenia. Przy tym jest bardzo lubiany. Dał się poznać jako zdolny organizator pracy, doskonały fachowiec, inicjator czynów społecznych i współzawodnictwa międzybrygadowego. Od początku pracy zawodowej potrafił umiejętnie łączyć pracę zawodową z działalnością polityczno-społeczną. Pełnił i pełni szereg odpowiedzialnych funkcji partyjnych, m. in. II sekretarza POP, członka egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR w „Budostalu”. Znany jest też i ceniony jako aktywny działacz Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. Za zasługi w pracy zawodowej i za osiągnięcia w działalności społecznej odznaczony jest m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Odznaką Budowniczego HiL i Gwiazdą Przewodnika Pracy. (jd)

SPRAWY ABSENCJI CHOROBOWEJ

KAZIMIERZ PRYZSTAŁ jest pracownikiem Zakładów Przemysłu Tytoniowego, Dolne Miłyny. Od piętnastu lat niezmiennie — mechanikiem maszyn tytoniowych. Obecnie zakłady posiadają — jak określa — najnowocześniejszy park maszynowy w świecie. Większość agregatów skonstruowana jest na zasadzie układów scalnych. Mechanika wymaga więc także dużej znajomości elektroniki. Stąd też wynika konieczność ciągłego doskonalenia zawodowego, uzupełniania wiedzy o najnowsze osiągnięcia techniki. Przystal jest jednym z niewielu fachowców mechaników w ZPT.

Do partii należy od 1950 roku, a od 13 lat pełni szereg odpowiedzialnych funkcji. Od kilku też kadencji jest I sekretarzem POP w zakładzie przy Dolnych Miłynach. Nadto jest komendantem Zakładowego Oddziału Samoobrony.

— Okazuje się — mówi Przystal — że nie wszyscy dorosli do zdobycia socjalnych. Wielu nadużywa społeczne

DELEGACI DZIELNICY



zaufanie. Bo przecież niektórzy z pracowników zwykli „chorować” w dni po wypłatach... Stuszne więc jest skorygowanie ustawy i powiązanie jej ze stażem i dyscypliną pracy.

— Druga kłopotliwa sprawa, to godziny urzędowania instytucji. Należałoby je odpowiednio przedłużyć przynajmniej kilka razy w tygodniu, by pracujący na trzy zmiany mieli możliwość załatwienia swoich spraw.

NAJWAŻNIEJSZE: STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE

ZDZISŁAW RUSZKOWSKI, długoletni pracownik „Elektromontażu” w Nowej Hucie z zawodu elektryk, jest brygadziwą elektryków w Zakładzie Produkcji Pomocniczej. Jednocześnie jest aktywnym działaczem partyjnym. Aktualnie pełni funkcję I sekretarza OOP. Ostatnio Zdzisław Ruszkowski

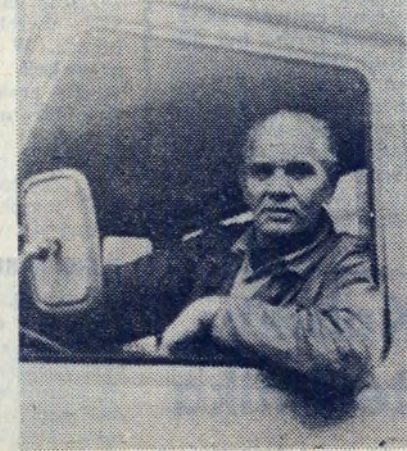


reprezentował „Elektromontaż” na Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Obecnie towarzysze z „Elektromontażu” znowu powierzyli mu mandat delegata.

Zdzisław Ruszkowski jest znany i lubiany przez załogę „Elektromontażu”. Może dlatego, że na każdym kroku podkreśla on wagę i doniosłość prawidłowych stosunków międzyludzkich, które powinny panować w każdym zakładzie pracy. Uważa on, że bez właściwych stosunków pomiędzy pracownikami wykonywanie zadań produkcyjnych jest mocno utrudnione.

Zdzisław Ruszkowski uważa również, że zakłady pracy powinny zwracać większą uwagę na żywotne problemy młodzieży pracującej. Gdy stworzy się młodym dobre warunki bytowania, wówczas można liczyć na ich pełne zaangażowanie w pracy. (RD)

TRUDNE SPRAWY MPO



JÓZEF GARZEL jest aktywnym członkiem partii od 1945 roku. W 1957 r. z aparatu partyjnego w Nowym Sączu został przeniesiony do pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Nowej Hucie. Podejmuje pracę kierowcy. Na terenie MPO pełni funkcję II-go sekretarza POP; jest członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR.

— Problemy nasze są znane szerokiemu ogółowi i należą do żelaznych pozycji omawianych na różnych poważnych spotkaniach i konferencjach. Nie znający istoty zagadnienia wysuwają przeciwko pracy MPO wiele poważnych zarzutów. Najgorzej, że trudno znaleźć tutaj jakieś konkretne rozwiązania.

Uważam, że niezwykle pilna i alarmująca jest konieczność rozbudowy samej bazy MPO. Dzielnica nasza stale się rozbudowuje, przybywa nowych

mieszkańców i w związku z tym zwiększa się zapotrzebowanie na nasze usługi. Tymczasem pomimo tego, że zwiększa się tabor samochodowy i ilość sprzętu do obsługi, baza nasza od wielu lat jest ciągle taka sama, a samochody z braku miejsca pod dachem, muszą stać na dworze i niszczeją. Potrzebne byłoby też lepsze zaopatrzenie w części zamienne do samochodów. Gotowe elementy wyeliminowałyby długie i częste remonty oraz wycofywanie z pracy pojazdów. Poza tym chciałbym, żeby wreszcie znalazł się wykonawca na duże automatyczne kontenery na śmieci, takie, do których obsługi wystarczy tylko sam kierowca.

POPRAWIĆ DYSCYPLINĘ I ORGANIZACJĘ



Biografia **WŁADYSŁAWA BOGACZA** jako człowieka dojrzałego zaczęła się w 1948 roku gdy w rodzinnym Miechowie k. Kolbuszowej wstąpił do PPR. Był tam też jednym z organizatorów ORMO. Do Nowej Huty przyjechał w 1950 roku i podjął pracę, jako betoniarz w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego. — „Rozpocząłem wtedy budowę osiedli Zielonego, Góralskiego i Teatralnego” — wspomina. — Pracowałem najpierw przy budowie osiedla Zielonego i tak się złożyło, że dom, gdzie teraz mieszkam, zbudowałem własnymi rękami. Przez cztery kadencje był II sekretarzem POP, jedną zaś kadencję — I sekretarzem.

Obecnie kieruje brygadą betoniarzy w Zarządzie nr 4 KBM. Ze swoich współpracowników jest zadowolony. — „U mnie się nie uchowa taki, który bumeluje — mówi z dumą. Władysław Bogacz wychował wielu dobrych fachowców. Należy przecież do grona najstarszych stażem pracowników Kombinatu Budownictwa Mieszkalniowego. Znakomity i doświadczony fachowiec, wielokrotnie był odznaczany.

— „Przed wszystkim problem poprawy dyscypliny, jak również organizacji pracy. Wiele do życzenia pozostawia terminowa dostawa dokumentacji i materiałów na budowę. Daje się też we znaki brak sprzętu na budowach, oraz części zamiennych. To musi ulec zmianie. Poza tym chciałbym poruszyć sprawę budowy w naszej dzielnicy dużych sklepów-pawilonów na wzór zachodnich super-marketów, gdzie kupujący może dostać wszystkie potrzebne mu towary, i nie musi chodzić do kilkunastu nieraz sklepów branżowych.

Z konferencji przedjazdowej „Budostalu”

W sobotę 18 października obradowała konferencja przedjazdowa licząca około 1.200 członków organizacji partyjnej ZBP „Budostal”. Udział w konferencji wzięli m. in. sekretarz KK PZPR **Henryk Michalski**, przedstawiciel Wydz. Ekonomicznego KC PZPR **Bolesław Domański**, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie **Antoni Mroczka**, Naczelnik Dzielnicy **Edward Strzeboński**.

Referat stanowiący wprowadzenie do dyskusji wygłosił I sekretarz KZ PZPR „Budostalu” **Zdzisław Worek**. Głos w dyskusji zabrali następujący towarzysze: **Bolesław Kroczyk**, **Janina Nowak**, **Janusz Dudek**, **Jan Kokoszka**, **Helena Starzycka**, **Ryszard Ściborowski**, **Bronisław Mazur**, **Edward Barszcz**, **Piotr Baran** i **Henryk Michalski**. Jakże przewijały się najczęściej sprawy w ich wystąpieniach?

Ogólnie charakteryzując dyskusję można powiedzieć, że była ona żywa, udana, świadcząca o dużym zaangażowaniu wszystkich zabierających głos towarzyszy. Mówiono o osiągnięciach i niedostatkach w pracy budowlanych, o konieczności zwiększenia nasylenia sprzętem mechanicznym placów budowy „Budostalu” o mieszkaniach i warunkach socjalno-bytowych, zwracano uwagę na konieczność stałego szkolenia i doskonalenia kadr. Problemy „eksportowej” budowy w Ilmenau w NRD przedstawił **Jan Kokoszka**. O zaopatrzeniu naszego rynku i nierozumiającą dowolności w ustalaniu cen

za artykuły żywnościowe sprzedawane na placu targowym — mówiła **Janina Nowak**. Podała ona także ostrej krytyce elementy pasywność występujące jeszcze w naszym mieście.

Sluchając wystąpień w dyskusji odniosłem wrażenie, iż zabierający w niej głos delegaci świadomie unikają blasków w swej pracy i osiągnięć. A przecież dużo mogliby powiedzieć o sukcesach odniesionych nie tylko w Hucie im. Lenina, ale także w Hucie Zawiercie, w Hucie Marcellego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim i w Hucie „Katowice” (nie mówiąc już o dziesiątkach mniejszych budów prowadzonych poza głównymi placami robót). „Budostal”, to symbol dobrej budowlanej roboty! Zwykle jego doświadczono-

na załoga skracła terminy powierzonych jej robót, a jakość wykonawstwa jest jej wizytówką.

Delegaci woleli mówić nie o sukcesach, lecz o czekających Zjednoczenie zadaniami i o trudnościach w swej pracy, które im przeszkadzają, i które trzeba pokonać. Zastanawiali się co zrobić, aby wykonać stale rosnący przerób, który w przyszłym roku ma być znowu o 11,3 proc. większy niż obecnie (5,8 mld zł). Jak organizować swą pracę i jak podnosić na wyższy poziom efektywność partyjnego działania?

O klimacie wielkiego politycznego i społecznego zaangażowania panującym w ZBP „Budostal” świadczyć może dobitnie szereg cennych zobowiązań przedjazdowych zgłoszonych przez załogę.



Na zdjęciu: sala obrad konferencji.

Fot. JANUSZ PODLECKI

O usługach naszej Poczty, stale zapóźnionej w rozwoju i stale niedoinwestowanej, zapisano setki kilogramów papieru. Z reguły są to bardzo krytyczne notatki prasowe, bowiem z telefonem i pocztą stykamy się niemal codziennie — narzekając i zwykle szarpając sobie nerwy. Ot, żeby uzyskać połączenie telefoniczne stracić trzeba niejednokrotnie 20—30 minut, a numer wykręcać musimy po kilkadziesiąt razy. Na rozmowę międzymiastową czeka się godzinami. Listy, nawet te ekspresowe, docierają do odbiorcy w tempie żółwia; najwcześniej po paru dniach...

Do niedawna w dziedzinie telekomunikacji nie robiło się prawie nic. Brakowało funduszy. A tymczasem stare, wysłużone urządzenia — po prostu odmawiały dłuższej posłu-

Stare i nowe

życia. Oglądaliśmy starą centralę międzymiastową na Poczcie Głównej w Krakowie. Takich urządzeń, pamiętających tak dawne czasy, nie ma już chyba nigdzie na świecie! Dawno powinny pójść do muzeum poczty i telekomunikacji. Tymczasem, dzięki złotym rękóm fachowców, dokonującym cudów zręczności, służą nam jeszcze ciągle. Psują się co prawda, łączą nie zawsze z tym numerem co trzeba, ale służą.

Prawie dwieście dziewcząt ze słuchawkami na uszach, szarpając sobie nerwy, łączy abonentów z miastami w całej Polsce. Daleka od doskonałości jest ich praca — prymitywne urządzenia, hałas. Jak widać z tablic stojących w centrali, na połączenie z niektórymi miastami czeka się po 3—4 godziny.

Ale wkrótce będzie lepiej. Dla telekomunikacji zaplanowano 3 lata temu „zielone światło”. Ruszyły pełną parą inwestycje, buduje się fabrykę urządzeń automatycznych dla central miejscowych i międzymiastowych. Będą to dobre i nowoczesne urządzenia wytwarzane na licencji francuskiej.

Program modernizacji i rozbudowy krakowskiego węzła telekomunikacyjnego zakłada wybudowanie do 1978 roku 10 nowych central telefonicznych o łącznej ilości 68 000 numerów. Równocześnie likwidacji ulegną centrale stare, wyeksploatowane, o łącznej ilości 39 500 numerów, tak jak i centrale ręczne w ilości ok. 3000 sztuk. Przystosowanie telefonów telefonicznych wyniesie więc na koniec 1978 roku około 25 000 numerów. Ale nie to jest najważniejsze, choć oznacza przecież możliwość dużo łatwiejszego uzyskania domowego telefonu. Podkreślić należy fakt, że cała sieć telekomunikacyjna Krakowa posiadać będzie wtedy nowoczesne centrale systemu krzyżowego, a każda następna rozbudowa krakowskich central będzie dawała już czysty przyrost numerów telefonicznych.

Przed VII Zjazdem Partii

Produkcja Huty im. Lenina symbolem wysokiej jakości

▲ Już 14 wyrobów zaliczonych zostało do grupy „A”

Zbliża się Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a z tej okazji załogi wielu zakładów pracy podejmują zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Rodzą się liczne inicjatywy robotnicze (o jednej z nich — załogi Zakładu Wielkopiecowego HIL — pisałem w ub. numerze „Głosu”). Z czym, z jakim czynnem występuje przed VII Zjazdem Partii załoga największego zakładu przemysłowego w Polsce Ludowej — Huty im. Lenina?

Inicjatyw jest wiele. Kilka set brzdęk stanęło już w szranki współzawodnictwa o tytuł „Przodującej Brygady Czynu Zjazdowego”. Tysiąc ton surówki dodatkowo przyrzekli wielkopiecownicy, choć wydział ich boryka się z wieloma trudnościami i jest w tej chwili „pod planem”.

Przed wszystkim jednak — i jest to jak najbardziej na czasie, ważne, a dla gospodarki narodowej i celowe — uważa załogi HIL skoncentrowana zostanie na problemie jakości wyrobów naszego kombinatu. W dziedzinie jakości produkcji — dużo jeszcze można zrobić, a tym samym zwielokrotnić oszczędności, poprawić bilans ekonomiczny huty. Powiedzą też sobie tak: poprawiając jakość wyrobów huty, przyczyniamy się pośrednio do zwiek-

szczenia podaży stali i wyrobów walcowanych na rynku. Dobre bowiem, wysokiej klasy wyroby — przynoszą nie tylko większy zysk, ale stwarzają możliwość zmniejszenia odpadu przy przerobie. Przyczyniają się więc do oszczędności.

Sprawa jest całkiem jasna, w dziedzinie jakości produkcji mamy w hucie rezerwy i właśnie na cześć VII Zjazdu Partii zrobimy wszystko, aby te rezerwy wydobyć i maksymalnie wykorzystać. Już w tej chwili 14 asortymentów wchodzących w skład naszej hutniczej produkcji zaliczonych zostało do grupy „A”. Uzyskały one niejako znak najwyższej jakości. Cieszymy się z tego faktu! Teraz dolożymy wszelkich sta-

rań, aby nie tylko tych 14 wyrobów, ale wszystkie możliwe było zaliczyć do grupy „A”.

Co trzeba robić, jaką obrać drogę, żeby wysunięte w HIL hasło współzawodnictwa przedzjazdowego „Produkcja Huty im. Lenina — symbolem dobrej jakości!” — stało się faktem dokonany? Nie da się oczywiście na to pytanie udzielić odpowiedzi jednym zdaniem. Sprawa nie jest tak prosta, a wysiłek czeka całą załogę — ogromny.

Pewne jest jednak, że drogę działania wytyczy program przygotowywany już przez specjalnie powołany w hucie zespół, któremu przewodniczy dyrektor handlowy HIL — inż. Franciszek Wójcik. Najlepszy program nie będzie działaniem jednak samoczynnie, automatycznie. Trzeba go będzie — systematycznie, konsekwentnie na każdym stanowisku pracy, wspólnym wysiłkiem robotników i dozoru — wcielać w życie.

Ogólny program całej huty musi mieć „podbudowę” w programach odcinkowych — wydziałów i oddziałów. Konie-

cznie są docelowe określone i konkretne zadania, żebyśmy wiedzieli dobrze — kto i co ma robić. Nie obejdzie się bez zobowiązań zmierzających do jednego celu: robimy wszystko, aby produkcja HIL była z dnia na dzień lepsza, bezbrakowa, bezusterkowa, a przy tym — tańsza!

Sz szczególnie dużo oczekujemy od wypróbowanych w pracy Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości, od tych szturmowych zespołów holdujących tylko dobrej hutniczej robotnicy. Liczymy też na brygady uczestniczące w Czynie Zjazdowym i walczące o miano Przodujących Brygad tego Czynu!

Mamy już w walce o jakość niemałe osiągnięcia. W czynnie zjazdowym, który zresztą nie powinien i nie może się zakończyć 8 grudnia, osiągnięcia te trzeba zwielokrotnić. Stać nas na więcej i lepiej — prawda? Dowiedziemy tego rzetelną pracą oraz jeszcze pełniejszą odpowiedzialnością za wszystko co w hucie robimy. Taki będzie nasz hutniczy czyn zjazdowy!

JERZY DANEK

2 tysiące delegatek z ponad 120 państw obraduje na Światowym Kongresie Kobiet w Berlinie.

Wydarzenie to jest punktem kulminacyjnym obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet. Poprzedziła je między innymi Międzynarodowa Konferencja Kobiet Inżynierów i Techników w Krakowie. Poświęciła jej sporo miejsca prasa, konferencja bowiem miała niemałe znaczenie również w życiu kulturalnym naszego miasta. Choć do tego momentu upłynęło już kilka tygodni, panie wspominają konferencję nadal żywo, komentując programowe referaty a przede wszystkim uroczyste, półoficjalne spotkania.

W krakowskiej konferencji uczestniczyła między innymi dr HANNA LAURECKA, główny technolog Zakładów Materiałów Ogniotrwałych HIL. Zachowała w pamięci do dziś nastroj tamtych dni. „Przed wszystkim serdeczny nastrój — podkreśla w rozmowie — odczuwało się go na każdym kroku. Już w dniu inaugurującym konferencję, ton jej nadawała pani Howard — „witajcie wszystkie dziewczyny”, zaczęła z powitalnym gestem... I

Kobiety i technika

tak już do końca było serdeczne, ciepło. Zwrócić należy uwagę, że kraje wysoko rozwinięte reprezentowały panie w nieco starszym wieku. Były to chyba jeszcze te, które przewodziły w walce o prawa kobiet tych krajów, a teraz przyjechały, by się pochwalić osiągnięciami. Natomiast z krajów rozwijających się wszystkie panie były bardzo młode — z Malajzji, Tanzanii... Polki oczywiście dominowały. Było nas najwięcej, śmiało występowałyśmy w dyskusji. Poza tym słyszałam od koleżanek z zagranicy bardzo pochlebne opinie, że Polki odznaczają się niesłychaną życzliwością i gościnnością.

W trakcie blisko tygodniowej konferencji panie zwiedziły też wiele zakładów pracy w Krakowie oraz Wieliczce, Oświęcimie, ce „Miraculum” urządzonego po Ojów. Między innymi w Fabryce makijażu. Nasi goście byli

zachwyceni. Pamiętam jedną Brazylijkę powiedziała, że tak świetnych kosmetyków można nam pozazdrościć, że po powrocie zacznie starania, by sprowadzić polskie kosmetyki do Brazylii...

Co do części zasadniczej spotkania kobiet — inżynierów, to trzeba zaznaczyć, że główne tematy referatów dotyczyły przemysłu włókienniczego, farmaceutycznego, budownictwa i architektury. Te branże przemysłu były zresztą reprezentowane najliczniej. Natomiast przemysł ciężki, hutnictwo bardzo nielicznie... Ale jako kobieta nie mogę się oprzeć, by samej oprzeć się jeszcze słów kilka. Zupełna bomba, to była pożądana kolacja. Rewia światowej mody i urody. Większość pań wystąpiła w strojach narodowych. Były kimonos, zawoje... I pani doktor zupełnie nieopatrnie snuje barwne opowiadania. Tak więc oprócz ważnego wydarzenia politycznego, Międzynarodowa Konferencja w Krakowie była wspaniałym przyjęciem.

H. ROSIEK

Październik — miesiąc upowszechniania oszczędności

Nie muszę nikogo przekonywać o tym, jaką wygodę stanowią dla nas wszystkich — agencje PKO czynne w zakładach pracy, a jeżeli chodzi o Hucie im. Lenina, także i w wydziałach. Można tu — szybko i bardzo sprawnie, jako że w agencjach nie ma zwykle kolejek — załatwić dziesiątki spraw. Można złożyć bądź podjąć oszczędności, można dokonać opłaty za wczasy, można uregulować należność za czynsz, gaz, telefon i światło.

Mają więc agencje PKO duże powodzenie, a najlepiej świadczą o tym obroty niektórych spośród nich, idące w setki tysięcy złotych. Obecnie na terenie dzielnicy Nowa Huta działa 106 agencji PKO. Miło mi poinformować, że wiele z nich, w dodatku wzorowo prowadzonych, pracuje właśnie na terenie Huty im. Lenina!

Otóż jedną z takich wzorowych agencji zakładowych PKO jest agencja nr 310 działająca w dyrekcji HIL (budynek „Z” centrum administracyjnego, pokój nr 47). Prowadzi ją od lat znakomicie, bez najmniejszych krytycznych uwag ze strony klientów, pani Wanda Siemińska. Obroty ma ogromne; tylko w październiku przyjęła tytułem wpłat na książeczki PKO kwotę sięgającą pół miliona złotych. Wypłaciła natomiast klientom prawie 200 tys. zł.

Aktywnie działa agencja zakładowa PKO nr 384 w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniego. Prowadzi ją pani Maria Piwowarczyk. Zawsze gotowa jest do usług dla współpracowników, zawsze operatywna i skrupulatna w rachunkach.

Dużo dobrego usłyszałem też o pracy agencji PKO nr 415 działającej w Stalowni Martenowskiej HIL, rejon I, budynek administracyjny, pokój nr 38. Przez wiele lat prowadziła tę kasę

świata pracy — skrupulatnie i bardzo dobrze, pani Danuta Krzyńcówka. Odeszła ona na inne stanowisko pracy, a agencję PKO przejęła po niej w ub. roku pani Janina Nykiel. Dobre tradycje nie giną! Agencja ta nadal zaliczana jest do przodujących. Obroty gotówkowe wykazuje idące w setki tysięcy złotych (w październiku wpłat było 208 000 zł, wypłat — 82 000 zł). Stalownicy z wielkim uznaniem wyrażają się o pracy tej agencji, wiedzą bowiem, że zawsze mogą tu załatwić — szybko i sprawnie — wiele spraw finansowej natury.

Do przodujących w naszej dzielnicy zaliczają się także agencje: nr 422 w Szpitalu im. Stefana Żeromskiego — prowadzi ją wzorowo pani Maria Mróz, nr 592 działająca w Krak. Przeds. Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, budynek dyrekcji przedsiębiorstwa, pokój nr 2; agencję tę prowadzi pani Janina Cichy, nr 603 działająca w Krak. Zakładach Betonarskich i Żelbetowych w Czyżynach-Legu, prowadzi ją pani Danuta Mazur, nr 745 działająca w Zespole Szkół Mechanicznych, prowadzi ją pani Maria Gala, nr 926 działająca w Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, prowadzi ją pani Magdalena Trybula, nr 1038 działająca w budynku administracyjnym OZR HIL, pokój nr 9, prowadzi ją pani Irena Krupa.

Dobłą opinią cieszą się także agencje PKO pracujące w Urzędzie Dzielnicy Nowa Huta (jest to agencja nr 1354 prowadzona przez panią Wiesławę Tokarską) i w Pionie Gł. Inżyniera Ochrony Środowiska HIL, budynek administracyjny TA/TE, pokój nr 707, 7 piętro. Agencję tę od dwóch lat prowadzi dobrze i operatywnie pani Władysława Semczyńska.

Jak z tego widać agencje zakładowe PKO, stanowiąc niezwykle wygodną dla klientów i wspierającą bank PKO formę działalności oszczędnościowo-usługowej, są wyłącznie domeną pań. Dziękujemy im zatem za pracę i przepraszamy za wszystkie związane z nią kłopoty. Wyrażamy naszą wdzięczność! (jd)

Głos mają Czytelnicy

Mija 25 lat od powstania pierwszych obiektów produkcyjnych w Hucie im. Lenina, a więc tym samym — chcąc nie chcąc — musimy stwierdzić, że duża ilość pracowników postarzała się, a następni będą ich doganiać. Niektórzy z nich przepracowali w hucie wiele lat i przyczynili się do jej rozbudowy, a problemy socjalne tych ludzi nadal nie są rozwiązywane.

Przykładowo: pracownik podupadł na zdrowiu i lekarz zalecił mu leższą, jedno- lub dwuzmianową pracę. Kierownictwo zastanawia się, co ma z nim zrobić i gdzie go dać. Na portierni, w szatniach i w magazynach oraz przy zamiataniu hali — miejsc już nie ma. Wówczas stwierdza się z przykrością, że człowiek zaczyna być niepotrzebny i chętnie by się go pozbyto. Dlatego uważam, że aby zapobiec podobnym sytuacjom, należy jak najszybciej w Hucie im. Lenina stworzyć oddział produkcji ubocznej. Tam kierowałoby się ludźmi o nadzarpniętym zdrowiu. Ludzie ci pracując, na pewno zarobili na siebie i przynieśli korzyści państwu. Materiałami na produkcję uboczną byłoby odpady blachy cienkiej, czarnej i ocynkowanej oraz rury i odpadowe profile.

Mamy w hucie zdolnych ludzi, o dobrym myśleniu organizacyjnym i przygotowaniu technicznym, którzy na pewno podjęliby się utworzenia takiego wydziału.

Sprawa druga: wyrosło duże miasto — Nowa Huta. Przybyło wiele przedsiębiorstw małych i większych, równocześnie z tym zwiększyła się wypadkowość i zapylenie. Stwarza to dużo większą zachorowalność niż w innych miastach, a szpital w Nowej Hucie jest jeden, mały, ciasny. Wielu pacjentów leży na korytarzach lub wyczekuje na przyjęcie.

Najwyższy już czas, aby Huta im. Lenina i wszystkie duże i małe przedsiębiorstwa dały określone kwoty pieniężne. Przyspieszyłyby to budowę szpitala. A ojcowie miasta niech nie czekają na „Bank Miast”, lecz wcześniej pomyślą, że budowa szpitala jest palącym problemem.

Jestem pewny, że na apel budowy szpitala zrodzą się piękne czyny społeczne, które się przyczynią do realizacji tej koniecznej inwestycji.



Historyczne zdjęcie: w tym miejscu rozpoczęły się prace przy budowie szóstego wielkiego pieca! Fot. M. GLADYSEK

Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL do 23. X. 1975	walcówka	85
Zakład Mat. Ogniotrwałych	Wydział Rur Zgrzewanych rury stalowe	89
wyroby szamotowe		
wyroby zasadowe		
Zakład Koksochemiczny		
koks ogółem		
koks wielkopiecowy		
Zakład Wielkopiecowy		
aglomerat ze spiekalni nr 1		
aglomerat ze spiekalni nr 2		
surówka		
Zakład Stalowniowy		
stal ogółem		
stal martenowska		
stal konwertorowa		
stal elektryczna		
wlewnice i osprzet		
Zakład Walcowni Zimnych Blach		
blacha czarna		
ocynkowana		
ocynowana ogniowo		
elektrolitycznie		
karoseryjna		
Zakład Przetw. Hutn. Bochnia		
profile giete		
Walcownie Wstępne		
kęsiska		
kęsy		
Walcownia Slabing		
slaby		
Walcownia Gorąca Blach		
blacha		
Walcownia Gorąca Taśm		
taśma		
Walcownia Drobną i Druću		
profile drobne		

DOBRE I RYTMICZNIE pracuje załoga Wyd. Zasadowego ZO. Wykonała plan dając ok. 180 ton nadwyżki. Bardzo dobry rezultat uzyskała załoga Zakładu Przetw. Hutniczego w Bochni. Wykonała plan dając 1,6 tys. ton profili dodatkowo. Mocne tempo pracy utrzymuje załoga Walcowni Blach Karoseryjnych: jej nadwyżka wynosi prawie 2 tys. ton blachy.

NIE WYKONALI SWYCH ZADAŃ wielkopiecownicy. Ich niedobór jest duży, wynosi ok. 9 tys. ton surówki. Bez surówki nie ma też stali — niedobór stali martenowskiej wynosi 10,7 tys. ton, a stali konwertorowej — 10,1 tys. ton. Nie wykonali planu walcownicy ze Zgniatacza, ich niedobór wynosi ponad 14 tys. ton kęsów. oraz 3,2 tys. ton kęsów. Dużą zaległość w stosunku do zadań mają walcownicy ze Slabinga, ich niedobór wynosi 13,3 tys. ton slabów. Nie wiedzie się też zabędzie Wyd. Rur Zgrzewanych: nie wykonała planu, brak jej 496 km rur stalowych.

MOBILIZACJA, MOBILIZACJA, to obecnie najważniejsza sprawa załogi HIL. Trzeba zrobić wszystko, aby powstałe niedobory zlikwidować. (jd)

SPORT Sytuistyka

Dobry i jeden punkt

Cieężka jest walka nawet i w klasie wojewódzkiej. Przekonują się o tym od czasu do czasu najlepsze zespoły piłkarskie. Zwłaszcza jeśli grają na wyjeździe.

Właśnie na wyjeździe, w Chełmku, stracił Hutnik kolejny punkt w remisowym pojedynku z drużyną miejscowych. Trzeba powiedzieć, że i ten — aczkolwiek trudny — mecz był do wygrania. Hutnicy przecież prowadzili do przerwy 2:1 i w zasadzie kontrolowali grę. Jednak, podobnie jak przed tygodniem, w końcówce zgubili się.

Ta właśnie nienajlepsza końcówka, powtarzająca się w grze I drużyny od jakiegoś

„NAPRZÓD” WYPUNKTOWANY

Mimo pewnych kłopotów kadrowych, „dziesiątka” pięściarzy naszego klubu uporała się z przeciwnikiem ze Świętochłowic. Naprzód nie miał na ringu w Nowej Hucie zbyt wielu jasnych punktów i chociaż z hutników mogli się podobać tylko Jagielski, Kubik i Wągrzynowski, to gospodarze odnieśli przekonywujące zwycięstwo. Obok wyżej wymienionych punkty dla barw Hutnika zdobyli w kolejności wag: J. Ryś, A. Ryś, Starzomski, Gładys (w walce remisowej), Komenda (w walce remisowej).

Cieszy nas zwycięstwo, lecz forma poszczególnych pięściarzy nie rokuje niestety niczego optymistycznego. Trener Biel dysponuje w tej chwili zawodnikami w kilku zaledwie wagach i zmuszony jest do stosowania ciągłych rozsad, co — jak wiadomo — na dłuższą metę nie może przynieść pozytywnych rezultatów. (ms)

czasu, wskazywać może albo na brak umiejętności koncentrowania się przez pełne dziesięć minut, albo też — co wydaje nam się mniej prawdopodobne — braki kondycyjne, dające o sobie znać właśnie w ostatnich minutach gry.

Mimo tego potknięcia sytuacja w tabeli nie zmieniła się bynajmniej na niekorzyść Hutnika. Tarnowski Metal zosta-

wił bowiem w Libiążu obydwoma punktami, przegrywając 0:1 i w ten sposób układ czołówki przedstawia się następująco:

1. Bolesław	11 16 17-7
2. Metal	11 16 22-13
3. Hutnik	11 15 28-12
4. Górnik Libiąż	11 14 15-9
5. Sandecja	11 13 22-11

(ms)

Kameleon z Suchych Stawów

Właściwie to mieliby prawo kibice szczypiornistów Hutnika tak właśnie nazywać swą drużynę po sobotnio-niedzielnym meczach o mistrzostwo II ligi. Z nieliczącym się zespołem w stawce I-ligowej SZS AZS Gdańsk zaledwie Hutnik zremisował 15:15. W niedzielę natomiast podopieczni trenera Fulary odnaleźli się

i gładko rozgromili poznańskiego Energetyka 31:15.

Dlaczego na przykład Kałużyński w pierwszym meczu ze słabszym przeciwnikiem strzelał tylko dwie bramki, a w niedzielę przeciwnikowi silniejszemu 10?

Trudno znaleźć wytłumaczenie takiego stanu rzeczy, tak jak trudno kibicom piłkarskim

Tym razem zgodny dublet

W ubiegłym tygodniu koszykarki i koszykarze Hutnika, grając na wyjazdach, przegrali po jednym spotkaniu. Ostatnia runda była znacznie korzystniejsza. Rozegrane na własnym terenie mecze przyniosły same zwycięstwa. O ile jednak koszykarze podejmowali dość trudnego przeciwnika, grającą szybko i nieobliczalnie Pogon z Rudy Śląskiej, to zespół żeński miał za przeciwnika najsłabszą drużynę w tabeli II ligi SZS AZS Piaseczno. Zwycięstwa kobiet były więc bardzo wysokie 83:39 i 60:36, a trener Hajto wyróżnia całą pierwszą piątkę — Morawską, Kucharską, Doniec, Musiał i Staszynska, a także z młodych zawodniczek Kokoszke, Grzelewską, Jędrzejewską (córke znanego przed laty pięściarza Hutnika), Stanisławska i Czaję. Nasze panie staną w najbliższą sobotę i niedzielę przed bardzo trudnym zadaniem. Jadą do Rzeszowa, na mecz z je-

dnym z głównych pretendentów do I ligi — AZS-em. Gdyby nasze zawodniczki wyszły z tych spotkań obronną ręką, mocno usadowiłyby się na czele II-ligowej tabeli.

Koszykarze grający w lidze międzywojewódzkiej zmierzli się z Pogonią z Rudy Śląskiej, z którą dwukrotnie wygrali 74:62 i 59:57. Drugi mecz — na co zresztą wskazuje wynik — był bardziej dramatyczny, choć obydwie stały na niezłym poziomie. Trener Książek wyróżnia całą pierwszą piątkę

(Grochal, Matysiak, Rojek, Jaranowski, Wieczorek).

Po tych spotkaniach Hutnik ma już na swym koncie 5 wygranych gier i tylko jedną przegraną. Warto by do tego bilansu dorzucić dalsze punkty, ale nie będzie to łatwe, gdyż w najbliższą sobotę i niedzielę hutnicy goszczą drużynę z drugiego miejsca w tabeli z ub. sezonu — rybnicki ROW. Ten zespół i w tym roku gra bardzo dobrze i myśli o awansie. Toteż emocji czeka nas wiele. (ms)

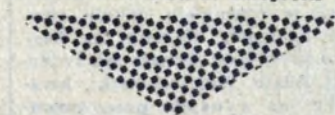


Umiejętnościom hutniczanek zawodniczek z Piaseczna próbowały przeciwstawić ambię. Fot. J. Chojecki

zrozumieć 0:3 w Amsterdamie, po chorzowskim 4:1. A jednak w przyszłości trener będzie musiał poradzić sobie z tym psychologicznym problemem, jeśli aspiracje hutników mają kiedyś w końcu sięgnąć ekstraklasy. (ms)

W efektywnym ataku Hutnik.

Fot. J. Chojecki



Ze sportu szkolnego

Tradycyjnym już zwyczajem sportowy rok szkolny 1975/76 za inaugurowany został przez działacza Dzielnicowej Rady SZS-AZS w Nowej Hucie zawodami lekkoatletycznymi dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Zawody odbyły się na stadionie sportowym SKS Krakus.

Uroczystości otwarcia sportowego roku szkolnego dokonał inż. TADEUSZ WURST — przewodniczący ZD SZS-AZS.

Oto wyniki punktacji między szkolnej, w której zwyciężyły następujące szkoły:

- SZKOŁY PODSTAWOWE dziewczęta:**
1. Szkoła Podstawowa nr 83
 2. Szkoła Podstawowa nr 91
 3. Szkoła Podstawowa nr 115
- chłopcy:**
1. Szkoły Podstawowe nr nr 91 i 100
 2. Szkoła Podstawowa nr 37
 3. Szkoła Podstawowa nr 104

- SZKOŁY ŚREDNIE dziewczęta:**
1. XI Liceum Ogólnokształcące
 2. XVI Liceum Ogólnokształcące

Dokąd pójdziemy?

- SOBOTA**
Hutnik — ROW Rybnik, koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, godz. 17.30.
- NIEDZIELA**
Hutnik — ROW Rybnik koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka godz. 11.

3. Zespół Szkół Elektrycznych chłopczy:
1. Zespół Szkół Mechanicznych nr 3
2. Zespół Szkół Elektrycznych nr 2
3. XII Liceum Ogólnokształcące

Indywidualnie w poszczególnych konkurencjach l.-a. zwyciężyli — wśród szkół podstawowych — dziewczęta i chłopcy: 100 m — Barbara Grzywa i Wacław Drewniak; 400 m — Grażyna Nika i Andrzej Gonturek; 800 m — Dorota Jabłońska; 1000 m — Marek Ziemiński; kula — Dorota Walentowicz i Dariusz Kapturiewicz; skok w dal — Janina Nika i Mieczysław Lysek;

Podsumowane zostało też współzawodnictwo o tytuł Najbardziej Usportowionej Szkoły za rok 1974/75, w którym zwyciężyły następujące szkoły:

- SZKOŁY PODSTAWOWE:**
1. Szkoła Podstawowa nr 100
 2. Szkoła Podstawowa nr 83
 3. Szkoła Podstawowa nr 87

- SZKOŁY ŚREDNIE:**
1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa HiL
 2. Zasadnicza Szkoła Budowlana ZBP „Południe”
 3. Zespół Szkół Elektrycznych nr 2.
- HENRYK TRACZ**
(korespondent)

Niewykorzystana szansa...

Można powiedzieć, że pingpongiści Wandy nie wykorzystali swej wielkiej szansy, aby umocnić się na czele tabeli II ligi. Gościli najgroźniejszy górniczy zespół z Jastrzębia i tylko raz zdołali zwyciężyć 9:8. W rewanżu przegrali w takim samym stosunku i górnicy w dalszym ciągu mają tę samą ilość punktów co nowohucianie.

W tym dwumeczu „na szczycie” najlepiej wypadły dziewczęta Marek i Szatko oraz

Szymik. Pozostali na czele z Hawrylukiem zegrali gorzej niż można było oczekiwać. Sensacją było zwycięstwo Marek nad Cyran 4-tą zawodniczką w Polsce.

W meczu drużyn ligi wojewódzkiej Hutnik wygrał z Cracovią 14:3, a komplet punktów uzyskali Chrapala, Grudziński, Tomala. (ms)

Brawo działacze LOK i TKKF!

Okazało się, że liczne i bardzo aktywne grono działaczy LOK i TKKF pracuje w Zakładzie Wielkopiecowym HiL. Rzetelna, systematycznie prowadzona działalnością społeczną zasłużyli sobie wszyscy na wyróżnienie. Okazją ku temu stał się uroczysty wieczorek zorganizowany w sobotę 18 bm. w Klubie ZDK HiL „Kuznia” w Mistrzajowicach. To spotkanie działaczy odbyło się w ramach obchodów 32 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Obrony Kraju.

Udział w wieczornicy wzięli m. in. wiceprzewodniczący Krak. Zarządu LOK Jan Masny, zast. dowódcy zaprzyjaźnionej z hutą jednostki wojskowej przewodniczący ZF ZMS Stanisław Kopka, I sekr. KZ PZPR w zakładzie wielkopiecowym Tadeusz Schwabenthan, przewodniczący RZ w ZS Kazimierz Klarman, przewodniczący ZF LOK w HiL Piotr Pore. Obecne było też kierownictwo zakładu z Tadeuszem Stańcem na czele.

Miło i serdecznie powitali zebrani swych gości w „czerwonych beretach” — żołnierzy, tym bardziej, że nie tylko

odwiedzili oni hutników w klubie, ale i przygotowali dla nich występ swego zespołu instrumentalnego „Desant”. Zanim pełna werwy orkiestra rozpoczęła przegrany do tańca odbyło się wręczenie odznaczeń LOK i TKKF, pucharów, dyplomów i nagród.

Odznakę Zasłużonego Działacza LOK otrzymał kierownik Spiekalni nr 1, długoletni ofiarny aktywista tej organizacji inż. Marian Popielak. Dyplomem ZG LOK wyróżniony został mistrz Spiekalni, założyciel koła LOK w Wydziale — Marian Taborek. A przyjaciółom hutnikom — oficerom LWP wręczony został pamiątkowy puchar z wygrawerowaną dedykacją oraz proporzycy.

Kontynuują tradycje spadochroniarzy

Nie przebrzmiały jeszcze echa letnich obozów i biwaków, jeszcze snują się refleksje na temat minionego lata, a szczepy harcerskie od pierwszych dni roku szkolnego 75/76 stawiają sobie ambitne cele i zadania. Między innymi Szczep im. Spadochroniarzy Polskich przy Szkole Podst. nr 129 jako jedno z naczelnych zadań przyjął aktywizację komendy szczepu, kręgu instruktorstwa, Koła Przyjaciół Harcerstwa jak również szkolenie kadry ZHP.

Współpraca na płaszczyznach szkół — szczep — rodzice daje pierwsze efekty. Stan liczbowy szczepu wzrasta z dnia na dzień. Wielu rodziców zgłosiło akces do KPH. Dyrekcja szkoły usiłuje wygospodarować jedną z sal lekcyjnych z przeznaczeniem na harcówkę, bez której trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek pracę szczepu czy drużyn.

Dzień 8 października była dla Szczepu doniosłym wydarzeniem. O godz. 17 w hallu szkoły panuje nerwowa atmosfera podniecenia i oczekiwania, zjawiają się pierwsi goście. W programie: ognisko i apel z okazji Dnia LWP, a tymczasem pada deszcz. Decyzja: nie będzie ogniska. Na płytach „W ściele się Kocha...” O 17.15 otwierają się drzwi i pada komenda „bacność!” Wchodzą przedstawiciele ZBoWiD HiL, delegaci Sztabu VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Raport i hymn ZHP. Gromkie harcerskie „czuwaj” na powitanie gości oraz odczytanie rozkazu.

Komenda Szczepu ZHP przy Szkole Podst. nr 129 postanowiła 12 października — Dzień LWP, ustanowić świętem szczepowym. Rok harcerski 75/76 ogłoszony został rokiem sztandarowym (zadanie — uzyskać w tym roku sztandar dla Szczepu). Postanowiono również:

- ◆ przyjąć nazwę „Szczepu Spadochroniarzy Polskich im. VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej”;
- ◆ wprowadzić obrzędowość, aby każdy druh i druha po przyrzeczeniu harcerskim byli pasowani jak na skoczka spadochronowego. (jk)

zarka, III miejsce — w przeciąganiu liny. Bardzo dobre wyniki, w ścisłej czołówce, uzyskali wielkopiecownicy w wielu pozostałych dyscyplinach. Specjalnie zasłużyli sobie na wyróżnienie strzelcy ze Spiekalni nr 1, a wśród nich wybitny „snajper” Jerzy Wachała, który już teraz startować będzie i rozslawiać imię swego wydziału — na zawodach ogólnopolskich.

Wyróżnieni działacze otrzymali odznaki honorowe TKKF, puchar oraz upominki. Wymienię kilka nazwisk najlepszych z najlepszych, są to: wspomniany już Marian Taborek, Adam Migas — organizator tego udanego wieczorku, zaangażowany działacz LOK, Jerzy Włodarczyk, Jerzy Daniec, Władysław Florek, Jan Kurczyzna, Zbigniew Kula i inni.

Słowa podziękowań za pomoc, na którą działacze LOK i TKKF zawsze mogą liczyć, puchar, kwiaty i duże brawa otrzymał od zebranych I sekretarz KZ PZPR w ZS tow. Tadeusz Schwabenthan.

Wieczór upłynął w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Długo, doskonale bawili się młodzi pracownicy Zakładu Wielkopiecowego HiL — działacze LOK i TKKF, a wraz z nimi ich goście — oficerowie i żołnierze LWP.

GŁOS młodych

Splacamy dług sprzed lat

Pamiętacie te hasła i plakaty? „Cały naród buduje Nową Huta” — obwieszczały one wielkimi literami. I nie było przesady w tych słowach. Dzisiaj — nową hutą, o której wiele się mówi i pisze, jest Huta Katowice”. Z zainteresowaniem czytamy prasowe informacje o postępie prac na tym wielkim placu budowy. To zainteresowanie zwłaszcza nas, hutników — jest zrozumiałe. Bo przecież nie co hutnicze nie jest nam obce.

Do końca roku załoga huty „Katowice” ma liczyć 7700 osób a ci, którzy już są jej pracownikami, zdobywają hutnicze szlify, poznają tajniki tego trudnego zawodu w innych hutach. Naszą hutę śmiało można nazwać „poligonem szkoleniowym”. Przyjęliśmy u siebie ponad 750 przyszłych hutników, największą ich grupę. I tak jak cała załoga nowej huty — w większości, bo w osiemdziesięciu procentach są to ludzie młodzi, nieprzekraczający trzydziestki.

Najliczniejsza grupa szkoli się w stalowni konwertorowej, potem — w zgniataczu, w gazowym „cieplnym”. Tu właśnie, u nas, mają już po ukończeniu szkoły, z rzadka tylko po krótkiej praktyce, zdobyć doświadczenie, rutynę. A że są młodzi — są w większości członkami młodzieżowej organizacji.

I właśnie ten powód — założenia kół ZMS w wydziałach, gdzie szkoła się przyszyła hutnicy, a potem wybranie zarządu zakładowego, był bezpośrednim powodem wizyty w naszej hucie przewodniczącego ZZ ZMS w hucie Katowice — Zbigniewa Letnera i wiceprzewodniczącego ZZ — Tomasza Piwowarczyka. Skorzystaliśmy również z obecności kie-

rownika szkolenia — Adama Wojciechowskiego, który najlepiej zna trudności tej 750-osobowej grupy.

Pierwsze koło do którego należą ZMS-owcy huty Katowice powstało półtora miesiąca temu — w stalowni konwertorowej. Tam udośćpnił się młodym — na jednej zmianie — kompletne prowadzenie konwertora nr 2 i pomostu odlewniczego nr 2. Efekt pracy — 200 tysięcy ton stali wyprodukowanej przez nich w naszej hucie.

Przyszła organizacja ZMS-owska zamierza właśnie rozszerzyć ten sposób szkolenia. Chodzi o to, by młodzi hutnicy z bratniej huty stanowili obsadę udośćpniących im całych ciągów technologicznych.

Szkolenie fachowe — to jeden cel. Praktyka ZMS-owskiego działania — to drugi — nie mniej ważny. Koledzy z „Katowice” zamierzają wykonać sprawdzian w ciągu wielu lat naszej formy młodzieżowego działania. Z pewnością nasi im w tym pomogą. Chodzi tu o bezpośrednie kontakty, wspólne działania przyszłych kół, które już powstają — z macierzystymi zarządami zakładowymi.

Ułatwi to organizowanie

wypoczynku po pracy (choć wiadomo jak trudno w hucie o autobusy na wycieczki), wspólnych wycieczek do kina, teatru. Możliwy jest przecież udział kolegów z huty Katowice w naszej olimpiadzie kulturalnej. Tym bardziej że są rozproszeni po całym wielkim Krakowie, a często i w jego okolicach — bo takie są miejsca zakwaterowania, co utrudnia kontakty po pracy.

A w ogóle zakwaterowanie stanowi jak dotąd problem największy. Brak kwater jest barierą, hamującą szkolenie w naszej hucie zaplanowanej, większej zresztą liczby osób.

I tu apel kolegów z huty „Katowice” do naszej załogi: Jeśli macie możliwość — pomysłcie o wynajęciu pokoju swoim kolegom. Warunki są bardzo korzystne. Zresztą jak twierdzi Adam Wojciechowski, kwatery już wynajęte przez nowohutian bardzo sobie ich lokatorzy chwala. Skontaktujcie się z numerem 43-37, gdzie można uzyskać dokładne informacje co do warunków wynajęcia pokoi.

Cykl szkoleniowy w naszej hucie jest przewidziany na rok, półtora. Koleżeńska współpraca z młodymi kolegami jest po prostu obowiązkiem. Jest to bowiem rodzaj spłaty długu, zaciągniętego przed laty, gdy naszej załodze przychodziły z pomocą inne zakłady hutnicze.



Sejmik kulturalny

15 października odbył się w Klubie Młodych Sejmik Kulturalny Hoteli Pracowniczych HIL. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele ZDK, kierownictwo hoteli, samorządu centralnego i samorządów hotelowych.

Podczas dyskusji uczestnicy Sejmiku zgłosili wiele wniosków. Oto niektóre z nich:

- utworzenie etatu pracownika dla kulturalno-oświatowego w Oddziale Kwater Zbiorowych,
- zradiofonizowanie hoteli — co znacznie ułatwi działalność propagandową,
- organizowanie w hotelach spotkań z pracownikami placówek kulturalno-oświatowych,
- utworzenie zespołu muzycznego z wyposażeniem w aparaturę,
- zwiększenie liczby kółek zainteresowań (np. elektronika).

Podczas dyskusji uczestnicy Sejmiku zgłosili wiele wniosków. Oto niektóre z nich:

- utworzenie etatu pracownika dla kulturalno-oświatowego w Oddziale Kwater Zbiorowych,
- zradiofonizowanie hoteli — co znacznie ułatwi działalność propagandową,
- organizowanie w hotelach spotkań z pracownikami placówek kulturalno-oświatowych,
- utworzenie zespołu muzycznego z wyposażeniem w aparaturę,
- zwiększenie liczby kółek zainteresowań (np. elektronika).

Podczas dyskusji uczestnicy Sejmiku zgłosili wiele wniosków. Oto niektóre z nich:

- utworzenie etatu pracownika dla kulturalno-oświatowego w Oddziale Kwater Zbiorowych,
- zradiofonizowanie hoteli — co znacznie ułatwi działalność propagandową,
- organizowanie w hotelach spotkań z pracownikami placówek kulturalno-oświatowych,
- utworzenie zespołu muzycznego z wyposażeniem w aparaturę,
- zwiększenie liczby kółek zainteresowań (np. elektronika).

Kącik filatelistyczny

ZABYTKOWE KLEJNOTY BULGARII



W naszym kąciku znaczek z sześciowartościowej serii wydanej przez Poczta Bułgarii przedstawiającej zabytkowe klejnoty tego kraju. Rysunek zamieszczonego znaczka przedstawia naczelnice z XIV wieku.

Młodzi strażacy

mają się czym pochwalić

Z rzadka tylko słyszymy w naszej hucie syrenę wozów strażackich. Zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego zaczyna się bowiem od profilaktyki. Codziennie w teren huty wędrują podoficerowie służby zapobiegania pożarom, którzy po latach swej pracy znają każdy najmniejszy zakątek kombinatu, wiedzą, gdzie istnieje największe zagrożenie. Już w tym roku wystąpili oni z 730 wnioskami dotyczącymi miejsc pożarowo niebezpiecznych. I właśnie dzięki temu, choć zdarzają się w hucie pożary, zostały one zdławione w zarodku, toteż i straty z nich wynikłe były jak na skalę huty minimalne — 107 tys. zł. I tak jest zresztą od lat.

Samodzielne koło ZMS, podległe od stycznia tego roku wprost Zarządowi Fabrycznemu ma niewątpliwie swoją specyfikę, już z charakteru pracy wynikającą. Jest ono wprawdzie niewielkie (49 członków), ale skupia w swych szeregach ponad 65 procent wszystkich młodych funkcjonariuszy pożarnictwa. Jego działalność musi jednak ograniczać się do spraw podstawowych. Bo młodzi w naszej strażce są krótko, po prostu odbywają tutaj służbę wojskową. Niewielu z nich zostaje potem w Straży. Magnesem są lepsze warunki placowe w innych wydziałach huty. Toteż stale jedni odchodzą, inni — młodszy — przychodzą na ich miejsce. Są to zresztą na ogół absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Toteż na zebraniu sprawozdawczym — wyborczym wiele mówiono o konieczności dalszego kształcenia tak, aby po trzech latach służby przyciągnąć ją z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. I z pewnością da się w tej mierze coś zrobić, nawet zorganizować jedną klasę, żeby tylko przyszłym uczniom technikum starczyło ochoty do nauki.

Jednak mimo trudności, o których krótko tylko wspomni-

am — ZMS-owcy z WO mają — zwłaszcza w ostatnim okresie, kiedy usamodzielnili się jako organizacja — niewątpliwie sukcesy. Bezapelacyjnie zdejrzają prym w opłacaniu składek w hucie, co jest może sprawą formalną — ale ważną.

W ciągu ostatniej kadencji przepracowali oni 6048 godzin o łącznej wartości ponad 100 tys. zł. Każdy ZMS-owiec ma więc na swym koncie ponad 27 godzin pracy dla huty, dzielnicy, miasta. Niektórzy, jak koledzy Rajski, Pańczyk, Linder, Rasala i Wojes, bili swoiste rekordy — 50—60 godzin swego wolnego czasu poświęcili na czyn. Dodać do tego trzeba niewymierną w złotychkach, ale jakże szlachetną akcją oddania krwi dla ciężko chorego kolegi przez 17 ZMS-owców i starszych pracowników.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych ZMS w WO rozpoczęła ciekawa prelekcja dr Michała Chorośnickiego z UJ. Uczestniczyli w zebraniu: Stanisław Kopka — przewodniczący ZF ZMS, Czesław Gierulski — szef DW, Józef Rośkiewicz — I sekretarz POP i komendant plk. Tadeusz Zawistowski. Podczas zebrania wręczono legitymację FSZMP oraz odczytano przyznane przez komendanta na wniosek przewodniczącego koła nominacje na wyższe stopnie służbowe. Wręczono również dwie nagrody z prywatnej (!) fundacji prezesa koła.

W wyniku jawnych wyborów pracą koła w przyszłej kadencji kierować będą Tomasz Kowalski — przewodniczący, Stanisław Polowski, Mieczysław Pandyr, Wieclaw Guzik, Ryszard Domaradzki, Paweł Kruczek i Czesław Wojes. BR

PS. Na marginesie zebrania: rzadko kiedy zdarza się podczas zebrania nie tylko zresztą młodzieżowych, słuchać tak dobrze przygotowanego referatu, napisanego nienaganą polszczyzną, normalnie, a przy tym obejmującego wszystkie ważne tematy.



Książkę Jana Pierzchały pt. „Krzak gorejący” po wtórnie udośćpnił czytelnikowi aktualnie w Bibliotece Literatury 30-lecia. Zapoznałem się z nią z ciekawością, ale po ukończeniu lektury zastanawiałem się mniej nad wartościami, więcej natomiast nad wadami powieści. Co bowiem intryguje? „Krzak gorejący” nie narzeka na brak czytelników, sam Pierzchała stale jest obdarzany względami i odbiorcami, i prawodawców opinii literackiej, a jednak i ta książka nie należy do bezdyskusyjnych. Sprzecznym w praktyce literackiej pozorona, wytłumaczyć ją przekonująco można wyłącznie tym, że w oczach czytelnika o powodzeniu książki przesądza głównie temat. A Pierzchała wybiera kwestie, które mogą liczyć na przykucie uwagi ogółu. Ze nie zawsze pierwszy występuje z pomysłem, to przecież nie najważniejsze.

Na przelomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kilku pisarzy wystąpiło jednocześnie z utworami, w których przedstawiano pół wieku od odzyskania niepodległości na przykładzie doświadczeń życiowych przeciętnego Polaka. Bohaterem stawał się mężczyzna pamiętający zabory, a nade wszystko dwie wojny światowe, w których obowiązkowo brał udział. Zazwyczaj boha-

WYDAWCA BIBLIOTEKI XXX LECIA

ter w sposób dojrzały i krytyczny rozliczał się ze swoim życiem, pomykami i niepowodzeniami, związanymi w pierwszym rzędzie z doświadczeniem w legionach Piłsudskiego, następnie z działalnością w partiach politycznych międzywojennych, wreszcie w walkach na frontach czy też w lasach w ostatniej wojnie światowej. W sumie bilans swojego życia zamykał pozytywnymi i wyraźnym opowiadaniem się po stronie lewicy społecznej. Taką np. powieść napisał Jerzy Broszkiewicz; mam na myśli oczywiście „Długo i szczęśliwie”.

Pierzchała zrazu postępuje analogicznie. Narrację rozpoczyna wiele lat po zakończeniu wojny. O swoim życiu opowiada przede wszystkim sam Rafał Naziemiec; o niektórych epizodach dowiadujemy się dodatkowo z listów i pamiętnika siostry bohatera, również staruszki. Sytuacja bohatera jest trochę odmienna z powodu cech znamienych środowiska i regionu. O-

to Rafał Naziemiec pochodzi z rodziny robotniczej z Zagłębia Dąbrowskiego. Wynikają stąd zdaniami Pierzchały — pewne komplikacje, raz wychodzące bohaterowi na dobre, a drugi raz na złe. Krótko mówiąc: jego matka nieopatrznie urodziła mu brata z innego ojca, Niemca; tenże brat był przyczyną wielu stresów, zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej, kiedy bracia stanęli naprzeciwko siebie jako wrogowie, a później po wojnie, gdy Rafał został wplątany niewinnie w proces kolaboracji. Na dobre za to wyszły powikłania w rodzinie Naści Radwanówny, partnerki bohatera; jej rodzice zostali po 1905 roku wywiezieni w głąb Rosji i kontakt z córką został zerwany; po drugiej wojnie zjawili się w Polsce nieoczekiwanie brat Radwanówny i on bardzo pomógł bohaterowi w tarapatkach, nade wszystko wówczas, kiedy w Polsce mieszkał do 1956 roku.

Perypetie bohatera „Krzaka gorejącego” są ściśle

związane z historycznymi losami Zagłębia Dąbrowskiego, pozostającego w zaborze rosyjskim, a sąsiadującego o międze z Górnym Śląskiem.

Dalsze dzieje Rafała Naziemca? Podczas pierwszej wojny światowej kilkakrotnie zmieniał mundur — to służył w armii carskiej, to znowu w legionach. Wplątany się w nieprawdopodobne historie, wszyscy uważali go za Judaszę. Pierzchała zafascynował się wątkiem żołnierzy z jednej czwórki (porównaj krótką powieść Bratnego na ten temat): Naziemiec po zakończeniu wojny komunizuje, trafia do więzienia na Świętym Krzyżu, a jego serdeczny kolega frontowy awansuje aż do generała policji i rychło zapomina o młodzieńczych sympatiach demokratycznych. Mógłbym dalej w ten sposób referować „Krzak gorejący”, ale nie w tym rzecz. Co właściwie można zarzucić tej powieści? Rafał Naziemiec rzeczywiście miał ciekawe życie, za ciekawe, sztucznie ciekawe. Natomiast nie można się w jego żywocie dopatrzyć wektora kierunkowego, miotała nim historia i ludzie. Czytelnik w związku z tym odkłada książkę — nie zawsze zorientowany w logice rozwojowej ostatniego półwiecza.

Klasa zawodowa w Szkole Życia

W ubiegłym tygodniu w Szkole Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Nowej Hucie, dla uczniów klas ósmych Szkoły Życia została utworzona klasa przygotowująca do wykonywania zawodu. Klasa (działająca w tej chwili jeszcze na zasadzie eksperymentu) będzie miała na celu przygotowanie młodzieży opuszczającej szkołę do wykonywania prostych, nieskomplikowanych czynności, umożliwiających jednak w przyszłości zarobkowanie. Zajęcia będą prowadzone pod nadzorem fachowca z Inwalidzkiej Spółdzielni Elektrotechnicznej w Nowej Hucie i dwóch nauczycieli. Za wykonaną w czasie godzin lekcyjnych pracę uczniowie będą otrzymywali wynagrodzenie.

Klasa powstała przy dużym współudziale Inwalidzkiej Spółdzielni Elektrotechnicznej, w której wyszkoleni absolwenci Szkoły Życia znajdują zatrudnienie.

Sztandar dla Szkoły nr 103 im. Marii Konopnickiej

To już 10 lat od chwili, gdy Szkoła Podstawowa nr 103 utworzyła swe podwoje, rozpoczynając nauczanie dzieci i młodzieży z okolicznych osiedli. Szczupłość miejsca niestety nie pozwala nam na to, aby wymienić wszystkie osiągnięcia i zasługi szkoły, zanotowane w ciągu jej 10-letniej działalności. Dość jednak wspomnieć, że jednym z wyrazów uznania dla wzorowo prowadzonej pracy pedagogicznej jest przyznanie 9 nauczycielom nagród Ministra Oświaty, 8 — nagród kuratora, 6 — Złotych Krzyży Zasługi i 5 osobom — odznaki „Budowniczej Nowej Huty”. Na uwagę zasługuje również owoce pomocy ze strony komitetu opiekuńczego, którym od początku jest Zarząd Produkcji Elementów Budowlanych KBM, a także bardzo dobra współpraca z komitetem rodzicielskim szkoły. Dyrektor Jadwiga Krzemińska ma więc wiele powodów do satysfakcji.

Przed kilku dniami odbyła się w Szkole nr 103 miła uroczystość, na której przekazano młodzieży sztandar ufundowany przez komitet rodzicielski. Na naszych zdjęciach ślubowanie uczniów na szkolny sztandar oraz wręczenie dyplomów wyróżniającym się w swej trudnej pracy nauczycielom.

Fot. O. HUTNICKI

JACEK KAJTOCH

Co za frajda! Mamy telefon. Zawiadomienie o przyznaniu telefonu domowego przyjęłam z wielką radością. ...Po tylu latach oczekiwania, przypomnienia się, prób. Bezczenna zdobycz. Początkowo chodziliśmy około tej zdobyczy na palcach, chuchając i dmuchając osiadając na efektownym aparacie kurz. W końcu pierwsze telefoniczne kontakty ze znajomymi, sklepami, punktami usługowymi. Co za rozkosz; siedzę sobie w wygodnym fotelu i ucinam pogawędkę ze sklepem meblowym skąd już po raz dziesiąty odpowiadają, że łóżeczka dziecięcych nie ma i na razie nie będzie. Może w drugim miesiącu. A zresztą jeśli już dostaniemy, to znikają w kilkanaście minut — wyjaśnia cierpliwie pani z drugiej strony kabla. Swoją drogą oszczędność czasu ogromna, wyposażona w aparat telefoniczny współczesnej telekomunikacji nie mogą sobie wyobrazić już sytuację sprzed kilku miesięcy — dziesięciokrotnego dreptania do pawilonu meblowego po Łódeczko...

Telefon lokalny

Zrobiliśmy się wygodni, tak wygodni, że coraz częściej usiłujemy korzystać z tego cudownika. Początkowo nawet zadzwolenia naszego nie były w stanie zakłócić żadne szmery, świsty i zgrzyty w słuchawce. Kształcimy skutecznie naszą cierpliwość wyczekując na połączenia międzymiastowe i te bliskie w obrębie miasta. Bo też korzystanie z cudownego aparatu ma duże walory wychowawcze. Rozwijają poczucie wyobraźni, wystawia na próbę psychiczną wytrzymałość — prawdziwy hart ducha. Tych lekcji wychowawczych telekomunikacja dostarcza nam coraz więcej. Próbuje na przykład dozwonić się z Nowej Huty do jednego z podgórskich przedsiębiorstw. Wykręcam numer 6... i glucho, glucho... Jest czas na kontemplację. O irytacji zresztą nie ma mowy. Po co masz się denerwować mówiąc koleżdy — pomyśl sobie, że może uniknęłaś jakiejś nieprzyjemnej rozmowy, może jakichś gromów z jasnego nieba. A tak sobie odpoczniemy, odprężymy się przy słuchawce. Dobrze i to, że dogadasz się w swojej dzielnicy. Przyjmij, że masz telefon lokalny... Też prawda. HENRYKA ROSIEK

Dzieci nie wiedzą co to jest kołacz...

Jeśli sięgnąć do wspomnień i napisać, że przed laty największą atrakcją dla dzieci podmiejskich i wiejskich był przynoszony dla nich z miasta kołacz — mało który z dzisiejszych Czytelników nie skwituje tego faktu uśmiechem politowania. I będzie to reakcja zupełnie prawidłowa, ale... wcale nieuzasadniona. Bo jakkolwiek realia nasze

go obecnego życia są nieporównywalne do tychże sprzed lat, to kołacz nadal — dla dzieci z Nowej Huty — pozostaje taką samą atrakcją. Chodzi tu o wcale bogaty asortyment pieczywa „drobniaka”, dostępnego powszechnie w innych dzielnicach Krakowa — u nas nieosiągalnego nawet w „Delikatessach”. Nic więc dziwnego, że nowohucianie niemal masowo wędrują po pieczywo do Krakowa, tracąc na to z jednej strony czas, z drugiej — obciążając dodatkowo miejską komunikację. Czy musi tak być? Naszym zdaniem — nie. Uważamy bowiem, iż ekonomiczniej będzie dowieźć poszukiwane pieczywo do — powiedzmy — pieciu, dziesięciu punktów, spośród których każdy obsługiwałby jeden zespół osiedlowy. Punkty te zaopatrywać z prywatnych piekarni w Krakowie, bądź też spowodować, aby jedna na naszym terenie prywatna piekarnia (W. Motyka w Bieńczykach) zrzędniała z wypieku chleba (bo produkuje go i tak w bardzo minimalnej w stosunku do nowohucian potrzeb ilości) i w zamian za to podjęła produkcję pieczywa drobnego w kilkunastu asortymentach.

Powyzszy postulat kierujemy pod adresem Wydziału Handlu oraz osobiście zastępcy naczelnika dzielnicy — Władysława Gofrona, w którego gestii leżą sprawy handlu, usług, zaopatrzenia. Czynimy to — wierząc, że znajdzie on właściwy sposób na wyprowadzenie nowohucian z nieprzyjemnej roli „krewnych z przedmieścia”. (OKT.)

Moda



Takie męskie wdzianko przyda się nie tylko na jesienne chłody, ale również w wszelkie wyjazdowe i sportowe okazje w innych porach roku. W modelu zwraca uwagę luźny krój, rągliwe rękawy i podwójne stebnowanie wszystkich połączeń.

Paweł P. lubił się bawić, natomiast nie cierpiał pracować. Ponieważ jednak zabawa nie zawsze jest tania, nasz „bohater” cierpiał na chroniczny brak gotówki. Pustkami w portfelu zwykł się nie przejmować uważając — niestety często słusznie — że na tym świecie jest tylu naturnych, iż wystarczy trochę „pogłówekować” aby wejść w posiadanie różnokolorowych banknotów.

Metoda działania Pawełka (bo tak go nazywano w wesolej kompanii) była bajecznie prosta. Korzystając z częstej bytności w nocnych lokalach i zawieranych tam przypadkowych znajomościach, skrzętnie wykorzystywał owe nocne godziny do „ubijania” swoich interesów. Poznawszy kogoś, kto mógł załatwić od ręki bardziej lub mniej trudną sprawę zapisywał nazwisko i numer telefonu delikwenta. Drwonił w odpowiednim czasie uprzejmie przypomniał nocnego brudnia i również uprzejmie prosił o załatwienie własnej prośby. I o dziwo — z reguły telefony przynosiły pozytywny skutek. Sprawy załatwiano pozytywnie. Być może decydował tu fakt, że tak naprawdę nikt dobrze nie pamiętał co zdarzyło się jakiejś tam nocy w tancbudzie i na wszel-

ki wypadek chciano mieć z głowy intruza, który nachalnie odświeżał niezbyt jasne wódczane wspomnienia. By być w zgodzie z prawdą powiedzmy jednak, że Pawełek nie prosił o załatwienie spraw bardzo trudnych, niemożliwych. Jedynie o takie, które przy dobrej woli można było pchnąć szybko do przodu.

Kronika sądowa

Pawełek

Oczywiście Pawełek nie był instytucją dobroczynną. Za swoje usługi pobierał gotówkę, czyli wysoką zapłatę. Bowiem załatwiał zawsze coś dla kogoś. Nigdy dla siebie, jako że nie miał ambicji wysyłania do urzędów licznych pism tudzież podań. On chciał mieć pieniądze by móc się bawić przysłówową pełną piersią. Płacono mu chętnie. Czasem 2 tysiące, a czasem i więcej tysięcy złotych. I prądotopodobnie

W ub. tygodniu uroczyste obchodzony był w Nowej Dzień Nauczyciela. Z tej okazji spotkali się z kolektywem kierowniczym PRI „Budostal” oraz Komendą 141 Hufta OHP i Radą Zakładową — nauczyciele Podstawowego Studium Zawodowego, os. Willowe. Pedagodzy, oprócz kwiatów i miłych słów, otrzymali nagrody pieniężne i książkowe, ufundowane przez PRI „Budostal” i RZ 141 Hufta OHP.

Równie miły przebieg miało spotkanie pedagogów Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Łęgu. Przybył na nie Naczelnik



Dyr. Bogumił Odrzywołek z „Budostalu” wręcza nagrody nauczycielom.



Ze spotkania z nauczycielami ZSB w Łęgu.

Z ukosa

Ostatnio montuje się światło uliczne przy ul. Kocmyrzowskiej. Przejżdżając tu dość często zauważyłem stojące drabinki drewniane na skrzyżowaniach. Drabinki są zakurzone, zabrudzone, mokre a prądotopodobnie i podgniełe są przeznaczone dla konserwatorów światła. Dlaczego więc drabinek tych nikt nie konserwuje, dlaczego nie są pomalowane...

Od szeregu już miesięcy przy Al. Pokoju w Czyżynach „Instal” prowadzi budowę rurociągu. Nie widać tam jednak prawie nigdy pracowników a co najważniejsze dokonany objazd jest przygotowany niedbale, praktycznie niskie wozy osobowe nie mogą tamtejszy przejeżdżać z uwagi na wyboje. Również to samo przedsiębiorstwo prowadzi budowę przy Włocławskiej, i taka sama sytuacja objazd z wybojami, dziurami. Należy zaznaczyć, że przy Al. Pokoju w

Echa Dnia Nauczyciela

Dzielnicy mgr Edward Strzeboński, dyrektor KZB Tadeusz Lang, przybyli kierownicy przedsiębiorstw takich jak: KPISiE, KPJB, KBM. Obecny był dyrektor szkoły mgr Jerzy Wiewiórski. Wszyscy nauczyciele otrzymali od swoich opiekunów przedsiębiorstw oraz KZB — nagrody pieniężne, kwiaty, upominki. Wieczór uświetnili występami aktorzy Estrady Krakowskiej. W „Klubie Młodych” odbyło

się w sobotę spotkanie kolektywu kierowniczego HiL z nauczycielami szkół przyzakładowych. Udział wzięli w nim: kurator mgr Jan Nowak, sekretarz KF PZPR HiL Józef Węgiel, przewodniczący RZK Edward Cisowski, dyrektor pracy HiL mgr inż. Julian Olszowski, zast. naczelnika dzielnicy Władysław

Gofron, inspektor Wydz. Oświaty i Wychowania mgr Tadeusz Rybczyk. Przewodzącym nauczycielom wręczone zostały Odznaki Budowniczego Nowej Huty i wyróżnienia Kuratorium. Wieczór zakończył się spotkaniem przy kawie i zabawą taneczną. Tekst i fot. J. BROZEK



Dekoracja nauczycieli szkół przyzakładowych HiL. Dekorują: zast. naczelnika dzielnicy W. Gofron i kurator J. Nowak.

Z robotniczych tradycji KRAKOWA

Krwawy dzień roku 1936

Rok 1936 zapisał się czarnymi literami w kronice krakowskiego proletariatu. Zaczęło się od strajku w Polsko-Szwajcarskiej Fabryce Czekolady „Suchard” przy ul. Masarskiej na Grzegórkach. Był to strajk okupacyjny, organizowany przez krakowską Komunistyczną Partię Polski i związek zawodowy. Tu walka przebiegała stosunkowo gładko: robotnicy wywalczyli kilka godzin „na godzinę podległości”. Po tym zwycięskim strajku, rozpoczął się drugi — w Fabryce Wyrobów Gumowych „Semperit”, znajdującej się w pobliżu, przy ul. Rzeźniczej.

Pogrzeb ofiar przeistoczył się w potężną demonstrację; udział w milczącym pochodzie wzięło 35 tys. ludzi, chyba drugie tyle stało na chodnikach. Prawie przez cały miesiąc trwał w Krakowie proces przeciwko 45 robotnikom oskarżonym o udział w wypadkach 23 marca. Prawie wszyscy oskarżeni stwierdzili z oburzeniem, że policja biła ich po aresztowaniu. W efekcie 35 osób skazano na kary od 6 miesięcy z zawieszaniem, do roku i 3 miesięcy. Jeden wyrok wynosił 6 lat pozbawienia wolności, natomiast 10 osób umiarkowano. Ten stosunkowo łagodny wyrok wydano na skutek protestu mas, pod naciskiem wielkiej fali strajkujących robotników Krakowa...

WAŻNE DLA PRENUMERATORÓW „GŁOSU NOWEJ HUTY”

Instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miastach zamawiają i opłacają prenumeratę wyłącznie w miejscowych Oddziałach i Delegaturach RSW „Prasa—Książka—Ruch”. Prenumeratę indywidualni opłacają prenumeratę tylko we właściwych dla doręczeń pocztowych placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych lub u doręczycieli — termin do dnia 25 listopada na okres rozpoczynający się od stycznia następnego roku i do dnia 10-go miesiąca poprzedzającego następną okresy prenumeraty. Cena prenumeraty krajowej: rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł.



Na rysunku Edward Solecki utrwalił fragment rozprawiania przez policję strajkującej załogi fabryki „Semperit”. Wśród strajkujących przeważały kobiety, które zostały dotkliwe pobite, gdy w godzinach nocnych policja na koniach wdarła się do fabryki...

J. HANDEREK



KAWAŁY — BANAŁY

WARUNKI

— Chętnie pożyczę ci 50 złotych, pod warunkiem jednak, że się nie obrazisz na mnie, jeśli nie będziesz mógł ich oddać.

OKAZJA

— Ile zapłacię za te piękne buciki?

- Sto złotych.
- Nadzwyczajnie tanio.
- Kupiłem je z drugiej nogi.

ZAINTERESOWANIA

Nauczyciel: Janku, jaki przedmiot w szkole najbardziej cię interesuje?
 — Dzwonek, panie profesorze.

ZAL

Ojciec do dorastającej córki:
 — Dlaczego powiedziałaś matce, o której wróciłem do domu? Przecież prosiłem cię o dyskrecję!
 — Powiedziałam tylko, że nie miałam czasu spojrzeć na zegarek, bo jadłam wtedy śniadanie.

CHYTROŚĆ

Młoda żona do męża przy śniadaniu:
 — Wiesz, kochany, dziwny miałam sen. Śniło mi się, że...
 — Ile ci na to potrzeba?

U OKULISTY

— Mam bardzo słaby wzrok, panie doktorze!
 — Jak się to objawia?
 — Ot, na przykład, czy widzi pan tę plamkę na ścianie?
 — Owszem, widzę.
 — A ja nie widzę.

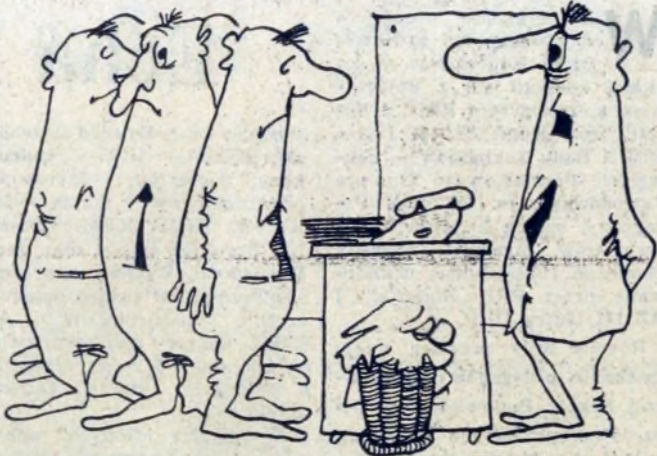


Rys. L. SZALECKI

Mądrej głowie dość przystawie

- Konia liche, ale za to bicz ładny.
- Konia na weselu płaczą.
- Konia ślepego, chłopca starego, brzydkiej jejności — nikt nie zazdrości.
- Konia poznać po zębach.
- Konia nie bij, slugi nie lżyj, żony nie drażnij — jeśli chcesz z nich mieć pożytek.
- Konia kuja, a żaba nogę nadstawia.
- Konia i niewiastę trudno dostać ze wszystkimi enotami.
- Konia cieszy owies, krowę

- konieczyna, starego pieniądze, młodego dziewczyna.
- Konia biorą za grzywe, a chłopca za brode.
- Każdy ma swego konika.
- Każdy koń do domu spieszy.
- Konia nie pożyczaj, a niewieście nie wierz.
- Koń kobylę nie udusi.
- Koń, co najwięcej na obrok pracuje, najmniej go ma.
- Koń koniowi nie równy.
- Koń by się usmiał.
- Koń, póki młody to bryka, a na starość utyka.
- Koń ma cztery nogi, a potknie się.
- Młodych koni nie zakładaj do starego waszaka.
- Na koniu, co się cofa, jechać niebezpiecznie.
- Który koń więcej ciągnie, tego więcej batem.



— Wobec tego, że poza mną nikt tu nie ma nic ciekawego do powiedzenia, dyskusji nie otwieram... Rys. L. Szalecki

Ale heca...

CENA

— Ten pies, proszę pani, kosztuje wprawdzie pięć tysięcy złotych, ale to znakomita rasa i ma odpowiednich rodziców.
 — Kupiłabym go, ale boję się, co by na to mąż powiedział.
 — Proszę pani, łatwiej zdobyć drugiego męża aniżeli takiego psa!

NIUFNOŚĆ

Stary baba jedzie kolejką linową na Kasprowy. Pomimo że są wolne miejsca, gazda stoi. Jeden z jadących zdenerwowany mówi do niego:
 — Dlaczego nie siadacie, skoro są wolne miejsca?
 — E tam, panocku, będę siedział. W zeszłym roku jak denko od kolejki odpadło, tom jo tylko som zostol.

GLOBUS

Pomiędzy znajomymi:
 — Więc pan kupił żonę na urodziny globus? Tak bardzo interesuje się geografją?
 — Nie Ale ma pretensje do całego świata.

WSRÓD KIBICÓW

— Pan szanowny pewnie płaci tylko połowę biletu?
 — Dlaczego?
 — Bo pan widzi na boisku tylko jedną drużynę.

PERSPEKTYWY

Dwaj panowie siedzą w barze. Jeden mówi ze smutkiem:
 — I pomyśleć, że za piętnaście dni żona wróci z Krynicy i skończą się moje dobre czasy.
 — A kiedy wyjechała?
 — Dzisiaj.



— A tak było cicho i spokojnie...

ZAPYTANIA DO REDAKCJI

Pytanie: Jak można się dowiedzieć, co myśli o mnie moja dziewczyna?
 Odpowiedź: Ożenić się z nią.



Rys. L. SZALECKI

CIEKAWOSTKI

Normandzkie miasteczko Thierville jest jedyną miejscowością we Francji, która nie ma swojego pomnika poległych. Tak się jakoś składało, że żołnierzom powoływany z tej miejscowości ze wszystkich wojen (1870, 1914, 1939, Ruch Oporu) cało i zdrowo udawało się powrócić do domów.

polskim była secesja, 33. orchidea, 34. książkę poetów polskich.
PIONOWO: 1. władca morzami (wg Greków), 2. może być belkowy, betonowy, drewniany, kasetonowy, 3. stado świń, 4. ...do załatwienia, 5. zwierzę futerkowe, 6. część spodni, 10. malarz lubiący kolory, 11. bar z piwem jako głównym daniem, 14. służący do oświetlenia, 16. ...Maciej (1884—1940) marszałek Sejmu 1922—28 — rozstrzelany w Palmirach przez Niemców, 17. ssak z rodziny żyraf, 22. jeden z 40.000 w pasie Ziemi, 24. wszystko co się odnosi do dalekich ciepłych krajów, 27. kość w kolanie, 28. noszona ją pod togi, 30. sprzęt do przenoszenia chorych, 31. muł.
BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NRU 40 WYLOSOWALI:
 Alfred Sowa — os. Szkolne 23/21, 31-977 Kraków; Katarzyna Kamysz — ul. Widok 8/18, 31-564 Kraków; Jacenty Ruśnik — os.

Kalinowe 3/48, 31-812 Kraków; Danuta Brodzik — os. Szklane Domy 3/27, 31-972 Kraków; Leszek Sowiński — ul. Józefitów 11/9, 30-039 Kraków.
 Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.
 Wśród czytelników, którzy do dnia 29 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 41

Poziomo: 5. biodro, 6. grzech, 8. Police, 9. dębina, 10. groza, 13. sadio, 16. watra, 18. sutanna, 19. Anna, 20. nuta, 21. karabin, 22. graca, 25. Akaba, 28. rabat, 30. branka, 31. regina, 32. garnek, 33. obraza.
Pionowo: 1. kopiał, 2. brzeg, 3. środa, 4. Serbia, 5. błona, 7. honor, 11. retorta, 12. Zenobia, 14. Dania, 15. Osaka, 16. wanna, 17. Tatra, 23. raróg, 24. centra, 26. kuguar, 27. bania, 28. ranek, 29. trąba.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieszynski — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Oleksy — redaktor naczelnny, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Danuta Rybarczyk — sekretarz odpowiedzialny redakcji, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



KINA
 ŚWIT godz. 17 „Noce i dnie” prod. polskiej, od 15 lat.
 ŚWIT mała sala od 23 do 26 bm. godz. 18.45, 18 i 20.15 „Joe Hell” prod. szwedzkiej, od 15 lat, od 27 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Pan Dodek” prod. polskiej, b.o., od 30 do 31 bm. godz. 15.30 i 18.30 „Smierć w Wenecji” prod. włoskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID od 24 do 27 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Zew krwi” prod. angielskiej, od 15 lat, od 28 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Rudy lis” prod. NRD, od 15 lat, od 30 do 31 bm. godz. 16, 18 i 20 „Mr Majestyk” prod. USA, od 15 lat.
ŚWIATOWID mała sala od 23 do 26 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Komisarz Pepe” prod. włoskiej, od 15 lat, od 27 do 29 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kapitan Mikula mały” prod. jugosłowiańskiej, b.o., od 30 do 31 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Dekada strachu” prod. francuskiej, od 18 lat.

SFINKS od 23 do 26 bm. godz. 16 i 18 „Szczęśliwy człowiek” prod. angielskiej, od 15 lat, od 27 do 29 bm. godz. 16, 18 i 20 „Strasza teściowa” prod. ZSRR b.o., od 30 do 31 bm. godz. 16, 18 i 20 „Włosna panie sierzandzie” prod. polskiej, b.o.

TEATR LUDOWY

24 bm. godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”, 25 i 26 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu du Parc”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 16.00 „Dziś do ciebie przyjdę nie nie mogę” (przedstawienie zamknięte), 29 i 30 bm. godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”.

ZDK, ul. Majakowskiego 2
 24. X. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy — „Czerwona kalina”, film prod. ZSRR — 27. X. godz. 18.30 — Studium Wiedzy o Teatrze Współczesnym. „Dramat romantyczny i jego współczesne inscenizacje”. Spotkanie z reżyserem. — 30. X. godz. 18.30 — „Szkoła biesiada”. Impreza z cyklu „Wieczorów narodowych”. — 31. X. godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy. „Dekada strachu”, film prod. francuskiej.

KLUB „KUŹNIA”, os. Złotego Wieku 41
 24. X. godz. 17 — „Kłopoty z bohaterem”. Pro projekcji filmu „Strach” dyskusja z udziałem autorów roli głównej. Prowadzi red. Henryk Cyganik. — 25. X. godz. 18 — Sobota dla hutników. — Bawimy się weekendowo — program estradowy z udziałem aktorów scen krakowskich.
KLUB MŁODYCH, os. Młodości 1
 24. X. godz. 18 — Klub PTTK „Dymarki”, spotkanie z mgr S. Twarogiem — spacerkiem po zabawkowym Krakowie (prelekcja z pokazem przeźroczki). — 29. X. godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów — Studium Fotograficzne. O fotografii barwnej mówi mgr Czesław Mostkowski.
 Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna Towarzystwa Planowania Rodziny. Czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17 do 20.

KLUB „SRÓDPOLE”, Wzgórza Krzesławickie 17a
 24. X. godz. 17 — Klub brydżowy — system precision cz. II. — 25. X. godz. 18.30 — Bawimy się w sobotę — program rozrywkowy. — 31. X. godz. 17 — Klub brydżowy — system precision cz. III.

W każdy poniedziałek tygodnia o godz. 19, prelekcja filmów fabularnych.
MDK, os. Na Stoku bl. 31a
 24. X. godz. 17 — Dyskoteka. — 28. X. godz. 17 — Pokaz żywnościowy z degustacją.

ZDK „BUDOSTAL”, os. Złota Jesień
 24. X. godz. 18 — Klub Kibica Sportowego. Spotkanie ze Stanisławem Majorkiem, trenerem reprezentacji Polski w piłce ręcznej. — 27. X. godz. 19 — Kabaret „Pod Budą”, „Cześć Sławek, za co Cię?” — 28. X. godz. 17 — „Wędrowki po Afryce”. Spotkanie red. Leszka Mazana z jun-

kami 141 OHP ZBP „Budostal”. — 29. X. godz. 18 — Teatr Jednego Aktora „Bal w Operze” wg stów Juliana Tuwima.
KLUB ZDK, Na Wzgórzach
 30. X. godz. 19 — Teatr Jednego Aktora „Bal w Operze”, wg tekstów Juliana Tuwima.

TELEWIZJA PROGRAM I

CZWARTEK: 10.00 „Bitwa o szynę” film. 12.30 Decyzje piętnastoletków. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z bratkiem. 18.15 Program public. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.25 „Kim jest Wam?” film. 21.10 Pegaz. 21.55 Dziennik. 22.15 Sport. 22.25 Relacja z Konkursu Chopinowskiego.

PIĄTEK: 9.10 „Kim jest Wam?” film. 10.00 Dla szkół. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Pora na Teleśfóra. 17.35 Sezam. 18.00 Informator wydawniczy. 18.15 Encyklopedia zwierząt. 18.50 Giełda reporterów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr Małych Form „Dym” W. Faulknera. 20.55 Panorama. 21.35 Żywoły instrumentów. 22.35 Dziennik. 23.00 Sport. 23.10 „Mroczna przejażdżka” film.

PROGRAM II

CZWARTEK: 16.35 Język rosyjski. 17.10 Projektuj z nami. 17.40 Polski film dokum. 18.20 „Belchatów”. 18.35 „YAO” film. 19.00 Kronika. 20.20 Pr. muz. 20.55 24 godziny. 22.30 Język franc.

PIĄTEK: 15.50 Kurs Informatyki. 16.50 Język ang. 17.25 Na końcu języka krasomówcy. 17.45 Konkurs Chopinowski. 18.10 „Kim jest Wam?” film. 19.00 Kronika. 20.20 Most. 20.50 24 godziny. 21.00 Jutro sobota. 21.45 Sport. 22.40 NURT. 23.10 Język rosyjski.

ZGUBY

Andrzej Pasula, zam. Nowa Huta os. Jagiellońskie 4/64 zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zespół Szkół Elektrycznych w Nowej Hucie.

KOMUNIKAT PKO

Powszechna Kasa Oszczędności — Oddział II w Krakowie-Nowej Hucie uprzejmie zawiadamia mieszkańców dzielnicy, że z dniem 24. X. br. uruchomiona będzie ekspozytura PKO na os. Kazimierzowski bl. 18.

Kasy ekspozytury oraz obsługi w zakresie zawierania umów kredytowych na ratalny zakup artykułów przemysłowych czynne będą od godz. 8.00 do 19.00 (w sobotę od 8.00 do 18.00).

Równocześnie informujemy, że z dniem 23 bm. dotychczas prowadzona obsługa w zakresie obrotu oszczędnościowego kredytowego w lokalu os. Wandę 23 — przeniesiona zostaje do lokalu Oddziału — os. Centrum C bl. 6.

Począwszy od 24 bm. obsługa w zakresie obrotu oszczędnościowego i kredytowego prowadzona będzie w lokalu Oddziału — Centrum C bl. 6, w lokalu ekspozytury — os. Kazimierzowskie bl. 18, a także w lokalu ekspozytury PKO przy HIL — budynek „S”.



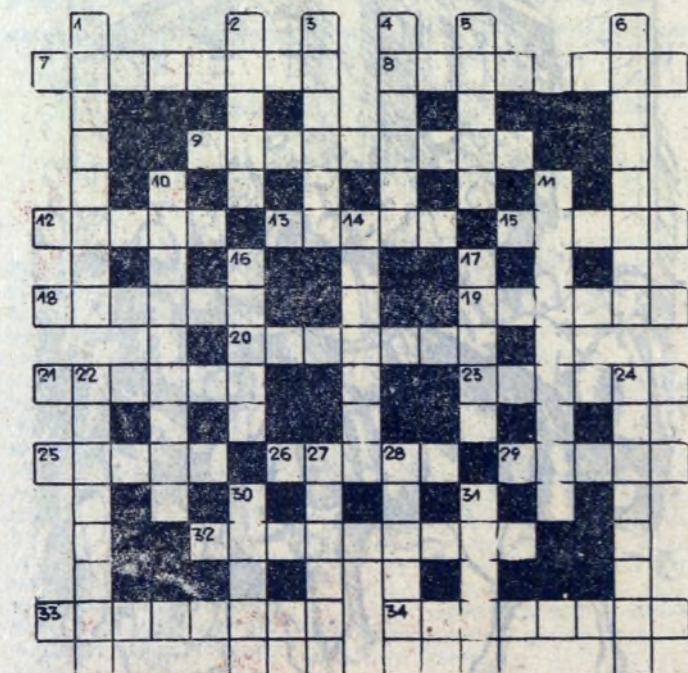
Niestety, jesteśmy już w trzeciej dekadzie października, a babiego lata dotąd nie było. Co gorsza, począwszy od drugiej dekady pogoda jest coraz bardziej deszczowa, przypominając zupełnie ubiegłoroczny październik. Ostatnie obfite opady deszczu przysłyły w cyrkulacji wokół niżu nad południowej Europy. Duże zachmurzenie ma tę dobrą stronę, że dotąd nie zanotowano w Krakowie żadnych przymrozków.

Z początkiem bieżącego tygodnia Polska południowa dostawa się w zasięg wyżu nad Skandynawię. W pierwszym stadium wyżu pogoda się nie poprawiła, a to wskutek tego, że zaznaczył się jeszcze wpływ wspomnianej wyżej szatki. Wolno jednak za-

łożyć, że w miarę obniżania się wyżu na południe dostaniemy przejaśnienia i roz pogodzenia. Temperatura będzie się wahać w granicach od 8 do 15 st., nocie natomiast, zwłaszcza w przypadku dłuższych roz pogodzeń będą chłodne, niewykluczone przygruntowe, a nawet właściwe przymrozki.

Jeśli poprawi się pogoda, polepszy się również nasze samopoczucie. Mniej atakowane będą górne drogi oddechowe, a więc mniej katarów i bronchitów, mniej też dokuwać będą dolegliwości reumatyczne i sercowe.

Przed świtem można oglądać równocześnie cztery najjaśniejsze planety: Wenus jako Jutrzenkę na wschodzie, Jowisza na zachodzie, a czerwonego Marsa i Saturna wysoko na niebie.



POZIOMO: 7. wyłapuje „byki”, 8. przodek farmaceuty, 9. kornierzak duchownych, 12. wyrażenie, zwrot właściwy tylko danemu językowi, nieprzetłumaczalny dosłownie, 13. malarz (1853—1929) — krakowską SSP przekształcił w akademię, 15. ekspozytura, agencja, oddział przedsiębiorstwa, 18. rodzaj wlny, 19. ciepło + woda + wiatr, 20. sierść zająca, 21. gryziopiórek, 23. dźwiga piętą, 25. grono ludzi dobranych, „śmietanka”, 26. pieczarka, 29. O decybeli, 32. odpowiednikiem jego na gruncie